

Spoleczeństwo polskie przygotowuje się do obchodu rocznicy tragicznego września 1939 r.

W związku ze zbliżającą się 18 rocznicą wybuchu II wojny światowej, na terenie całego kraju przygotowuje się obchody i uroczystości, którymi społeczeństwo nasze pragnie uczcić żołnierzy kampanii wrześniowej oraz wszystkich tych, którzy oddali swe życie w obronie wydanej przez sanację na łup hitlerowców ojczyzny. Szczególnie uroczyste będą obchody w Warszawie, na Wybrzeżu i we Wrocławiu.

W stolicy „MIESIĄCIE NIEPOKONANYM” 31 bm. odbędzie się przy Groble Nieznanego Żołnierza uroczysty apel poległych, po którym nastąpi składanie wieńców przez przedstawicieli władz państwowych, organizacji politycznych i społecznych, przedstawicieli zakładów pracy oraz młodzież i ludność Warszawy.

1 września żołnierze Wojska Polskiego oraz członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację zaciągną warty honorowe przy kwaterze obronców Warszawy z 1939 roku na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

(Dokończenie na str. 2)

„KORAB” — 66,9 PROC.
„BARKA” — 63,8 PROC.
„KUTER” — 53,7 PROC.

Rybacy nadrabiają zaległości spowodowane sztormem

Spśród wszystkich przedsiębiorstw rybackich jedynie przedsiębiorstwom wybrzeża koszalińskiego grozi niewykonanie planów połowowych sierpnia. Zaległości powstały na skutek słabej wydajności łowisk oraz licznych przestoju spowodowanych przez sztormy. Np. w ubiegłym tygo-

(Dokończenie na str. 2)

Chłopi naszego województwa przygotowują się do dożynek

Mimo wielu trudności w spieczone tegorocznych zbóż, na co wpłynęły długotrwałe deszcze, chłopi naszego województwa czynią już przygotowania do dorocznego święta zbiorów. Powołano wojewódzki, powiatowe oraz gromadzkie komitety obchodu dożynek, opracowywane są programy obchodów.

CHŁOPI z powiatu Stawno organizują dożynki w dniu 8 września br. w gromadach Wiekowo i Nafemierz oraz w dniu 13 września w Polanowie i Warszawce. W tej ostatniej miejscowości odbędą się dożynki powiatowe, w czasie których przodujący chłopi otrzymają nagrody oraz odznaczenia.

W czasie zebrania komitetów dożynek w Polanowie, Bukowie i Żydowie, chłopi podkreślili, że tegoroczne dożynki odbędą się przede wszystkim pod hasłem pełnego wykonania obowiązków wobec państwa.

W czasie trwania dożynek w wielu miejscowościach otwarte zostaną wystawy rolnicze, loterie fantowe, festyny. Na uroczystości te chłopi zaproszą delegacje robotników z zakładów pracy.

POSTULATY „GŁOSU” W TOKU REALIZACJI

Pierwsze warsztaty półmechanicznej przeróbki lnu

Jak informuje Koszalińskie Przedsiębiorstwo - Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych, na terenie naszego województwa organizują się już pierwsze rzemieślnicze warsztaty półmechanicznej przeróbki lnu na włókno, co niejednokrotnie postulowaliśmy na łamach naszej gazety.

WARSZTATY powstała na terenie Białogardu, Bytowa, Kąkulew-Pomorskiego, Debrzy-Koszalińskiej, Pogorowa, Dydowa, Dulska i Beltina. Organizują je rzemieślnicy, którzy w tym celu otrzymują odpowiednio

(Dokończenie na str. 2)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos

KOSZALINSKI

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Czwartek, 29 sierpnia 1957 r. Nr 206 (1528)

Uwzględniając postulaty Zjazdu Oświatowego

Projekt reformy administracji szkolnictwa

- ★ Kuratoria szkolne — organami rad narodowych
- ★ Większa niezależność władz szkolnych
- ★ Rady narodowe przejmują całokształt spraw oświatowych

Minister oświaty tow. Bienkowski oświadczył na wtorkowej konferencji prasowej, że Ministerstwo wniosło na Radę Ministrów projekt uchwały o reformie administracji szkolnej. Jak się dowiadujemy podstawowe założenia projektu uzyskały już aprobatę wielu zainteresowanych resortów i niektórych prezydów rad narodowych. Ponieważ projekt uchwały ma się znaleźć na warsztacie prac rządu jeszcze w wrześniu, istnieje możliwość, że reforma będąca jednym z podstawowych postulatów majowego zjazdu oświatowego, zostanie niebawem wprowadzona w życie.

NAUCZYCIELSTWO uważa ją za jeden z istotnych warunków odrodzenia szkoły, podniesienia poziomu nauczania, zwiększenia roli szkoły w wychowaniu młodzieży oraz wzmocnienia autorytetu nauczycielstwa i władz szkolnych.

Gdy przed paru laty zleśniało no kuratoria i inspektoraty szkolne, sprawy szkolnictwa zostały podporządkowane prezydium rad narodowych, często

Na progu nowego roku szkolnego

Już tylko kilka dni pozostało do rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Dobiegają końca przygotowania budynków szkolnych do przyjęcia powracającej z wakacji młodzieży.

Dzięki zbudowaniu w całym kraju przeszło 360 nowych budynków szkolnych liczba izb lekcyjnych w samych tylko szkołach podstawowych wzrosła o 2.638. Jest to przyrost trzykrotnie większy niż w roku poprzednim.

Z inicjatywy rady robotniczej

W Zakładach Nadłowych Im. Kasprzaka zalega zrzeka się tegorocznej 13 pensji, przeznaczając pieniądze dla pracowników. Rozdzielono już pierwsze 45 gotowych z 44 zakupionych od WSB, mieszkań.

Na zdjęciu: pierwszy ukończony blok, w którym zamieszkają, pracownicy „Kasprzaka”.



Rydz-Smigły ścisła dłoń niemieckiemu atłache wojskowemu w czasie ostatniej przed tragicznym wrześniem defłady wojskowej w Alejach Ujazdowskich w Warszawie. Listopad 1938 r. Zdjęcie dokumentalne z arch. CAF.



NA WTORKOWYM posiedzeniu Komisji Rozbrojenia ONZ przedstawiciel ZSRR Zorin złożył w imieniu rządu radzieckiego dłuższe oświadczenie w sprawie rokowań rozbrojenia. (Szczegóły oświadczenia zamieścimy w następnym numerze „Głosu”).

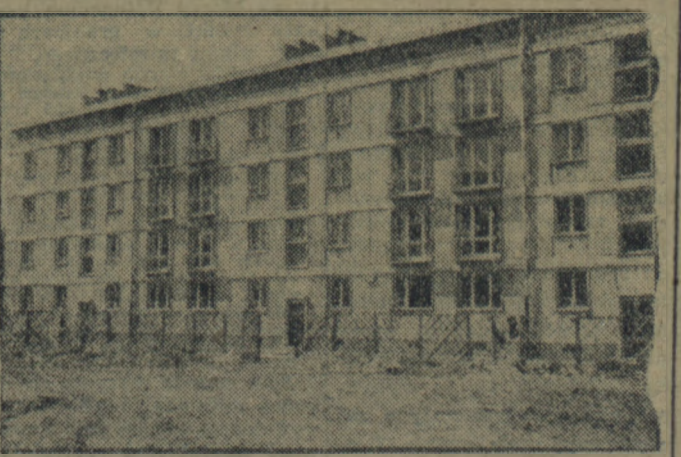
WCZORAJ przybyła do Warszawy delegacja gospodarza Byrli. Delegacja seryjska przybyła do Polski, aby omówić niektóre zagadnienia związane z rozwojem wymiany handlowej między obu krajami.

28 bm. PRZYBYŁA do Warszawy w związku z otwarciem Ośrodka Kultury i Informacji NRD delegacja z NRD.

DO PEKINU przybył samolotem „TU-104” prezydent Demokratycznej Republiki Wietnamu Ho Chi Minh, powracający do kraju z podróży po krajach socjalistycznych.

W Zakładach Nadłowych Im. Kasprzaka zalega zrzeka się tegorocznej 13 pensji, przeznaczając pieniądze dla pracowników. Rozdzielono już pierwsze 45 gotowych z 44 zakupionych od WSB, mieszkań.

Na zdjęciu: pierwszy ukończony blok, w którym zamieszkają, pracownicy „Kasprzaka”.



Pożyteczna placówka naukowa dla wsi



Istniejący od 1931 roku Instytut Medycyny Pracy i Higieny Wsi w Lublinie uważa się za jedną z najbardziej pożytecznych placówek naukowych.

Modernizacja rolnictwa — mechanizacja, elektryfikacja i chemizacja produkcji rolnej — stawia przed medycyną nowe zadania. Realizując te zadania program Instytutu obejmuje naukową i praktyczną kontrolę pracy ludności zatrudnionej w rolnictwie oraz profilaktykę, ochronę zdrowia i bezpieczeństwo pracy na wsi.

Dzień dobru

SIERPIEŃ 1957 — nr. 29
John Locke, angielski filozof empiryk (zm. 1704).
1786 — ur. się Jan Śniadecki, wybitny polski matematyk i astronom (zm. 1859).
Czwartek
Jana, Sabiny

ZACHMURZENIE o charakterze zmiennym, z większymi przejaśnieniami, zwłaszcza nocą. Miejscami opady przeważnie przelotne oraz skłonność do burz. Temperatura maksy małna od około 18 stopni nad zerem do około 23 stopni na południowym-wschodzie.

BIBLIOTEKA powiatowa w Miastku posiada pod swoją opieką 13 bibliotek gromadzkich i 54 punkty biblioteczne. Mimo ogólnego pogorszenia warunków, czytelnictwo rozwija się dobrze. W samym miesiącu jest obecnie 612 czynnych czytelników, w gromadach zaś ponad 1 700 czytelników.

OROK klasyków zagranicznych najbardziej rozchwytywane są książki współczesne wydane przez „Iskry”. W tych dniach kierownictwo biblioteki powiatowej zakupiło partie nowych książek, które w najbliższym czasie zostaną przekazane do bibliotek gromadzkich. Znajdują się wśród nich m. in. powieści Rodziewiczów-Dy, Makuszyńskiego i innych.

ŻLE jest, kiedy zapalamy się do czegoś, a potem zapał nasz stygnie, aż wygaśnie. Tak było w Miastku. Po październiku zorganizowano zbiórki pieniędzy na... Wtedy jeszcze nikt nie wiedział na co, ale zbierano. Jesteśmy ofiarni, zatem zebrano 8 tysięcy złotych. Minelo już sporo czasu od tej pląkneli, ale nie przemyślanej inicjatywy. Obecnie zbliża się pierwsza rocznica Polskiego Października, a organizatorzy składki nie wiedzą co z nimi zrobić.

POMNIK to piękna rzecz, ale pamiętajmy, że to nie jedyna forma przybliżenia się do uświetnienia swojego miasta.

Z INICJATYWY rady spółdzielczej PZOS i MSZ, powstał w Człuchowie w miesiącu czerwcu amatorski zespół estradowy. Mimo tak krótkiego czasu istnienia, ma on na swoim koncie kilka udanych występów.

OBECNIE członkowie zespołu mają zamiar zorganizować w Człuchowie imprezę „Zespół z radula” na rzecz Związku Młodzieży i Amatorów. Zespół skieruje „Szerzej” w stronę Młodzieży i Amatorów zespołu. Liczymy powołania w dziedzinie pracy.

nieprzygotowanych pod względem fachowym do tego rodzaju działalności. Przeważnie dążyło się tak, że w imieniu rad narodowych decydował o wazy stłkach sprawach oświaty jeden członek prezydium rady — często człowiek niewiele mający wspólnego ze szkolnictwem. W pełni niemal pozbawieni zostały wpływu na podstawowe kierunki oświaty, a tym samym, i na nadzór pedagogiczny — pracownicy oświaty włącznie. Jeszcze przed paru dniami pewna wojewódzka rada narodowa zawiadomiła ministra oświaty o zmianie kierownika wojewódzkiego wydziału oświaty, nie uzgadniając uprzednio jego kandydatury.

(Dokończenie na str. 2)



Zakłady Pończosznicze w Sosnowcu uruchomiły uboczną produkcję rajtułów dziecięcych i chodników wykorzystując do tego celu wszelkiego rodzaju śmieci i resztki materiałów.

Kwartalna produkcja wyniosła około 1900 sztuk rajtułów oraz około 1500 m chodnika. W nowym dziale produkcji znalazło zatrudnienie 7 kobiet.

Na zdjęciu: Leokadia Sonik przy wyrobie chodników.

5 tys. repatriantów przystąpiło do pracy w rolnictwie

Wśród repatriantów, którzy w tym roku powrócili do kraju znajduje się blisko 5 tys. rolników. Jak stwierdza pełnomocnik Ministerstwa Rolnictwa do spraw Repatriacji, rolnicy ci szybko znajdują zatrudnienie. Osoby samotnie najchętniej podejmują pracę w gospodarstwach swoich krewnych. Jednak większość repatriantów zatrudniona jest, obejmując gospodarstwa rolne na własność, bądź przystępując do pracy w PGR-ach.

11e samochodów sprzeda

»Molozbyt« we wrześniu

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP — we wrześniu br. „MOLTOZBYT” sprzeda osobom prywatnym — według kolejności zgłoszenia podań — ponad 950 samochodów „WARSZAWA”, tj. do kolejnego numeru zapisu 2.000. Do końca roku będzie rozprawa dzonych jeszcze 700 samochodów „WARSZAWA”.

Podania o sprzedaż samochodów małopitrazowych będą zrealizowane w tym roku do numeru zapisu 3.000.

Rozporządzenie Rady Ministrów o sprzedaży domów mieszkalnych i odstępowania działek budowlanych

Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów dotyczące zasad ustalania cen domów mieszkalnych i działek budowlanych sprzedawanych przez państwo oraz kategorii osób korzystających z pierwszeństwa przy nabywaniu domów i działek budowlanych. Rozporządzenie to wydane zostało na podstawie ustawy z maja br. o sprzedaży przez państwo domów mieszkalnych i działek budowlanych.

Rozporządzenie przewiduje sprzedaż indywidualnym nabywcom domków jednorodzinnych 5-6 izbowych i oddzielnych działek budowlanych oraz sprzedaż spółdzielniom domów wielomieszkalnych.

Jak wiadomo, na terenie całego kraju — a zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich — znajduje się kilkadziesiąt tysięcy domków jednorodzinnych i działek budowlanych, które zostały wyłączone z użytku w czasie II wojny światowej. Wiele z nich jest w złym stanie technicznym i wymaga remontu. W związku z tym, aby umożliwić ich wykorzystanie, państwo postanowiło sprzedać je indywidualnym nabywcom.

Działki budowlane w miastach i miejscowościach będą sprzedawane w całości, natomiast w terenach wiejskich i osadach kolonizacyjnych mogą być sprzedawane w części, w zależności od potrzeb nabywców.

Kabaret »Wagabunda« przygotowuje się do występów w USA i Kanadzie

Pracownicy spędzili w Zakopanem tegoroczne lato literackie i aktorzy znanego kabaretu »Wagabunda«.

W ciągu miesięcznego przeżycia w Zakopanem przygotowali oni dla scen krajowych nowy program pt. »WSZYSTKIEGO LEPSZEGO«, w którym wystąpił przed publicznością zakopiańską odnośnie do sukcesu.

Literaci i aktorzy »Wagabundy« powrócili nadto w tym czasie na opracowanie koncepcji specjalnego programu przeznaczającego dla Polaków w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, dokąd wybierają się pod koniec września br.

Po 10 latach odnalazła zaginionego syna w albumie przesłane

OLĘTINA wdowa z około 60-letnią (potudniowa Włochy) — Maria Łowiczka od 10 lat poszukiwała bezskutecznie syna, o którym nie miała żadnej wiadomości. W ostatnich dniach wdoła wybrała się z pielgrzymką do Lourdes, aby modlić się o odnalezienie syna.

W drodze do Lourdes matry miała się w Turynie, gdzie pod czas robienia zakupów skradziono jej album, zawierający zdjęcia przestępców kryminalnych, aby rozpoznać wśród nich ciowieka, który ukradł jej pieniądze. Przerzucając kartki albumu, wdoła nagle pamiętała, że ona i syn fotografowali się w grupie w Turynie. Jak się okazało był on synem, który w Turynie i okolicach osiadł i zdołał się wypracować.

Po komunikacie TASS

Meżowie stanu mocarstw zachodnich oraz prasa o próbie radzieckiego pocisku międzykontynentalnego

NOWY JORK. Donoszą z Ottawy, że premier Kanady John Diefenbaker komentując komunikat TASS o pomyślnej próbie radzieckiego pocisku międzykontynentalnego oświadczył: „Fakt ten w jasnym świetle ukazuje konieczność osiągnięcia sukcesu w londyńskich rokowaniach rozbrojenia”.

WASZYNGTON. Senator — demokrat Henry Jackson ożnajnił we wtorek w senacie USA, że w rozwoju amerykańskich pocisków kierowanych nastąpiło „poważne zahamowanie”. Wspominając, iż ZSRR ożnajnił o pomyślnej próbie międzykontynentalnego pocisku balistycznego, senator dodał: „W naszych badaniach w tej dziedzinie, obserwować można zastój”. Jackson zwrócił uwagę, że jakkolwiek dowództwo sił zbrojnych USA

dała pierwszeństwo pracom nad rozwojem pocisków balistycznych, Stany Zjednoczone dysponować będą tą bronią później niż początkowo przewidywano.

NOWY JORK. Srodoży »NEW YORK TIMES« pisze w artykule wstępnym: „Nie powinniśmy zamykać oczu na rzeczywistą doniosłość sukcesu radzieckiego. Musimy przyjąć, iż Rosjanie rozwiązali pomyślnie trzy decydujące problemy: konstruowanie potężnych silników rakietowych, zdolnych napędzać pociski przez wiele tysięcy mil, wyprodukowanie głowicy, która nie spali się z powodu gorąca przed osiągnięciem celu oraz opracowanie systemu kierowania pozwalającego na prowadzenie rakiety w ten sposób, iż potrafi ona dotrzeć do określonego jako cel obszaru o znacznej wielkości”.

„Jedną rzeczą nie uległa żadnej zmianie — dodaje »NEW YORK TIMES« — Wszelka przysła wojna na dużą skalę z użyciem nowoczesnej broni, zniszczyłaby naszą cywilizację”. „W kraju naszym — podkreśla następnie dziennik — rewelacje radzieckie powinny przywieść do poważnej rewizji dotychczasowych idei i dotychczasowej polityki. Wygodna iluzja, w którą wielu wierzyło: „iż musimy być zawsze

na mocy jakiegoś zarządzenia opatrności, czy czegoś w tym rodzaju — krajem przydającym technicznie w każdej dziedzinie, została obecnie obalona”. Dziennik stwierdza w zakończeniu: „Musimy obecnie prześcignąć uczonych i konstruktorów radzieckich na polu budowy rakiet i udowodnić światu, że my również dalecy jesteśmy w tej dziedzinie od stanu letargu”.

Naród Omanu est zdecydowany kontynuować walkę

Imperializm angielski — stwierdził on — dokonał agresji i rozpoczął wojnę w Omanie. Walki w Omanie trwają i agresorzy bezkarnie mordują spokojną ludność.

KAIR. Naród Omanu prowadził wojnę narodowo-wyzwoleńczą i nie zakończy jej dopóty, dopóki nie uzyska całkowitej wolności — powiedział na konferencji prasowej w Kairze zastępca Imama Omanu — Emir Saleh. Imperializm angielski — stwierdził on — dokonał agresji i rozpoczął wojnę w Omanie. Walki w Omanie trwają i agresorzy bezkarnie mordują spokojną ludność.

ZASTĘPCA Imama Omanu potępił politykę Stanów Zjednoczonych, które, jak oświadczył, „stały się stroną agresorów”. „Zdziwienie wywołuje fakt — powiedział Saleh — że pewne Jajla domagające się zamieszczenia na porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego kwestii węgierskiej, mimo stanowczych protestów rządu węgierskiego, nie dopuszczają jednocześnie do przedyskutowania w Radzie Bezpieczeństwa sprawy angielskiej agresji w Omanie. Jest to nie innego, jak zamach na prawa i obowiązki Organizacji Narodów Zjednoczonych, która powołana została do strażnicy pokoju i zapobiegania agresji”.

KAIR. Rzecznik Imama Omanu, Emir Saleh el Harthy oświadczył, że angielskie władze wojskowe aresztowały w Omanie 16 przywódców tamtejszych plemion, którzy odmówili współpracy z najezdźcami.

Harthy podkreślił, że wobec aresztowań, wśród których znajdują się ludzie w podeszłym wieku, stosowane są tortury.

Malaje nie będą bazą dla brytyjskiej broni jądrowej

LONDYN. Jak donosi z Kuala Lumpur korespondent agencji Reuters, szef rządu malajskiego Tunku Abdul Rahman oświadczył w środę na konferencji prasowej, iż niepodległe Malaje nie pozwolą W. Brytanii wykorzystać ich terytorium jako bazy broni jądrowej.

MALAJE staną się krajem niepodległym w dniu 31 bm.

„Zden punkt porozumienia obronnego między W. Brytanią a Malajami nie mówi o możliwości magazynowania, bądź używania przez Anglików broni jądrowej w naszym kraju” — ożnajnił Tunku.

„Zamiarem mojego rządu — do dał Tunku — jest nie użyć nigdy siły w celach agresywnych”.

„Jeśli broń jądrowa — powiedział szef rządu malajskiego — ma być używana w celach obronnych przez członków SEATO, to wobec tego powinna być magazynowana w krajach należących do tego paktu”.

Tunku podkreślił, że niepodległe Malaje powinny same zdecydować czy przystąpić, czy też nie przystąpić do SEATO.

Stonka niebezpieczeństwo nadal groźne

Do tej pory wykryto w kraju około 400 tys. omisk stonki ziemniaczanej, tj. trzykrotnie więcej niż w ub. roku. W największym stopniu zostały zatakowane ziemniaki w postaci skie, gdzie w niektórych miejscach zosorano plantacje ziemniaków.

W naszym województwie wykryto 8 tys. omisk. Istnieje jednak obawa, że wkrótce zbyt powierzchniowych lustracji wiele omisk nie wykryto.

Obecnie wychodzą z ziemi chrząszcze nowego pokolenia i dlatego walka ze stonką musi ulec nasileniu. Kolejną ozakajac winny zdecydowanie skoczyć z pobieżaniem tym, którzy uchylają się od poszukiwań i lustracji. A są na naszym terenie całe wsie i PGR-y, gdzie już od dużego czasu nie przeprowadzają lustracji pól ziemniaczanych. Trzeba namierzać, że osłabienie walki ze stonką w przelocie prowadzi do zniszczenia plantacji ziemniaczanych i groźnego kryzysu w rolnictwie.

Dokończenia ze str. 1-szej Projekt reformy

W latach ubiegłych na skutek błędnej polityki kadrowej, gdy nie decydowały w dostatecznej mierze kryteria zawodowe, kwalifikacje, zawód nauczycielski i administracyjny straciła szkolna opuszczyła tysiące wykwalifikowanych oświatowców. Zdaniem nauczycielstwa, przywrócenie kuratoriów i inspektoratów szkolnych, posiadających większe niż w dotychczasowej oświacie, kompetencje uchroni szkolnictwo od wielu dawnych błędów. Nauczycielstwo nie domaga się przy tym oderwania kuratoriów i inspektoratów, od rad narodowych, jak mylnie informowa no opinię publiczną. Stanowi sko także zajmuje też projekt reformy Ministerstwa Oświaty. Szkolnictwo pragnie jak najszybszą współpracę z radami, których organami mają stać się kuratoria i inspektoraty.

ISTOTA reformy polegać ma na zapewnieniu władcom szkolnym większej niezależności w zagadnieniach pedagogicznych. Administracja szkolna powinna mieć decydujący głos w sprawach kadry szkolnych, nadzoru pedagogicznego nad szkołami, natomiast rady narodowe — opiekując się całokształtem działalności szkół — troszczyć się powinny przede wszystkim o zapewnienie im materialnych warunków niezbędnych do wypełnienia ich domowych zadań.

Ministerstwo Oświaty powinno obsadzić w porozumieniu z radami narodowymi i Związkiem Nauczycielstwa Polskiego stanowiska i dsoru pedagogicznego, oczyścić nie chodzi tu o sta nowiska typu administracyjno-gospodarczego. Łatwiej uniknie się chyba w ten sposób sbywania, w których swierzbizy szkół odciążali nauczycielstwo i młodzież od podstawowych zadań szkoły, — nauczania i wychowania, np. do rejestrowania pów, ściągania podatków itp., co niestety zdarzało się jeszcze zupełnie niedawno.

Postulaty dotyczące zmian idą równocześnie w kierunku rozszerzenia uprawnień rad narodowych — przejęcia przez nie całokształtu zagadnień oświatowych terenu, łącznie ze sprawami szkolnictwa zawodowego dotychczas radom niepodporządkowanego. Kuratorzy i inspektorzy szkolni realizowaliby uchwały i postanowienia senatu rad narodowych i ich prezydium, które — ze swej strony — w nowym układzie stosunków częściej niż dawniej analizowałyby zagadnienia szkolnictwa.

Spółczesność polskie

GDANSK. 18-rocznicę obrony Wybrzeża oraz rozpoczęcie walk przez Polską Marynarkę Wojenną i Handlową obchodzić będzie wroczyście społeczeństwo Wybrzeża, 31 sierpnia na Westerplatte i w Gdyni odbędą się apele poległych.

W przednie o 6.30 rano, tj. o godzinie, w której 18 lat temu niemiecki pancernik »SCHEER« WIG-HOLSTEIN» otworzył ogień na placówkę polską na Westerplatte, zgromadzą się na miejscu boju jej obrońcy, którzy uczczą

pamięć poległych współtowarzyszy walk. WROCŁAW. Po raz pierwszy od zakończenia działań wojennych obchodzona będzie uroczystość we Wrocławiu rocznica wybuchu II wojny światowej. W dniu 31 bm. odbędzie się akademii, a po niej capstrzyk oraz apel poległych.

Na uroczystości przybędzie do Wrocławia delegacja b. kombatanów francuskich. Ufundowali oni tablicę pamiątkową, która zostanie umiurwana na placu wrocławskiej służby wodnej Redzin. Przy budowie tej służby zginęło wielu żołnierzy — jeńców francuskich.

Podobne uroczystości odbędą się także w Zielonej Górze, Lublinie i Poznaniu.

Pierwsze warsztaty

Wrocławskie warsztaty przy pomocy państwa, a mianowicie sprzętu do przerobu lnu, słomienia na warunkach kredytowych, a także kredyty na budowę małych suszarni. Trzy warsztaty prawdopodobnie rozpoczną produkcję już w przyszłym miesiącu.

Do końca roku istnieje możliwość zorganizowania co najmniej 33 dalszych tego typu warsztatów. Tyle bowiem wynosił przydział półmechanicznych miedziarek do lnu dla naszego województwa. Istnieje jednak obawa, że sprzęt ten nie zostanie wykorzystany. Koszalińskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych nie jest bowiem w stanie, jak dotychczas, zaopatrzyć nowopowstałych warsztatów w trzepaki do lnu. Starania, by trzepaki te produkował przemysł terenowy w województwie, nie odniosły skutku. Z drugiej strony podejmują się je wytwarzać prywatne warsztaty te zaś odczuwają brak drzewa. Z uwagi na duże znaczenie roz-

Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR radzi nad sytuacją polityczną i gospodarczą w Łodzi

W późnych godzinach wieczornych 27 bm., zakończyło obrady Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR. W obradach wziął udział członek KC PZPR Franciszek Bilnowski. Podstawę dyskusji stanowił referat wygłoszony przez sekretarza KE PZPR Karola Krajskiego, który w imieniu egzekutywy KE dokonał analizy aktualnej sytuacji politycznej i gospodarczej w Łodzi.

W referacie, jak i w dyskusji zwrócono uwagę na szereg zjawisk głównie społecznych, utrudniających realizację programu działań wytyczonych przez VIII i IX Plenum KC PZPR. Szczególnie niepokojące, obok zjawisk omawianych już na uprzednich posiedzeniach plenarnych KE, np. wysokiej absencji w pracy, marnotrawstwa, kradzieży mienia społecznego, byłyby ostatnie strajki pracowników zakładów mięsnych w Łodzi i łódzkich tramwajarzy.

Strajki te — stwierdził uczestnik plenum — miały wyjątkowo szkodliwy charakter

Kapitan i b. członkowie załogi m/s »Czech« udekorowani wysokimi odznaczeniami egipskimi

W dniu 28 bm. w ambasadzie egipskiej w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych Egiptu b. kapitanowi i członkom załogi statku PMH — M/S Czech, którzy w 1953 roku uratowali w czasie sztormu na Morzu Śródziemnym 62 oficerów i marynarzy z tonącej kanonierki egipskiej »Solum«.

B. kapitanowi M/S Czech — Edmundowi Ruszczyńskiemu, który obecnie jest kapitanem innego statku PMH ambasador Egiptu w Polsce — Hussein Cherif wręczył Order Zasługi III kl. Rząd egipski przyznał także 17 b. marynarzom M/S Czech Ordery Zasługi V kl. oraz 22 Medale Zasługi II kl. Odznaczenia te w imieniu udekorowanych marynarzy, którzy obecnie znajdują się na morzu, przyjął od ambasadora Egiptu wiceminister żeglugi — Tadeusz Ocioszyński.

budowy drobnego przemysłu roszarcznego dla aktywizacji szeregu miasteczek i osad województwa, Prez. WRN w Koszalinie powinno w tej dziedzinie przyjąć z pomocą przynajmniej w sensie postarania się o odpowiednie przydziały drzewa na trzepak. Z drugiej strony więcej zainteresowania półmechanicznym przerobem lnu winny wykaże powiatowe władze narodowe. Szereg rzemieślników, zamierzających uruchomić przerob lnu, napotyka również na trudności, w uzyskaniu odpowiednich obiektów, kredytów itp.

Rybacy

dniu rybaczy tylko raz wypłynęli na łowiska i po parogodzinnym trałowaniu musieli wracać do portów. Natomiast przedsiębiorstwa daleko-morskie, których jednostki operują na Morzu Północnym uzyskały wyniki w granicach 80 proc. planu miesięcznego.

SPOŚROD naszych przedsiębiorstw najlepiej wynik ma w dalszym ciągu ustecki »Korab« — 86,9 proc., później kolobrzezka »Barka« — 83,3 proc. i darłowski »Kuter« — 83,7 proc. planu sierpniowego. Według zapewnień przedstawicieli przedsiębiorstw nie wszystkie jest już stracone. We wtorek w nocy kutry wszystkich baz wyszły na łowiska i w dniu wtorecznym uzyskały dość dobre wyniki. Darłowski kutry miały w pierwszego holu wyniki w granicach od 15-20 skrzynek, zaś w Kolobrzegu zespół tukowy Józefa Hulla i Jana Pawlika z 2,5 godzinnego holu uzyskał 147 skrzynek. Jeśli pogoda utrzyma się do końca miesiąca to przy takiej wydajności łowisk jest możliwość nadrobienia zaległości. (wł)

polityczny i ekonomiczny, przynosząc według niepełnych danych, straty gospodarce narodowej na kwotę około 12 mln złotych, niezależnie od tego, poważne straty w zarobkach ponieśli sami strajkujący.

W wyniku analizy plenum wskazało przyczyny powstania tych szkodliwych zjawisk. Uczestnicy plenum stwierdzili m. in., że w państwie socjalistycznym nie ma i nie może być takich sprzeczności i takich konfliktów, które by przy prawidłowym funkcjonowaniu samorządu robotniczego, związków zawodowych i administracji gospodarczej nie mogły być przewyżczone bez uciekania się do strajku. Jeżeli chodzi o zakłady mięsne i MPK, to organa te działały tam nieprawidłowo, powodując przejawy niezadowolenia wśród pracowników. Nie były to jednak zadrażnienia, które mogłyby się stać przyczyną strajku. Nieudolność i słaba praca rad robotniczych, dyrekcji i rad zakładowych, jak i pasywne stanowisko zakładowych organizacji partyjnych wykorzystują elementy warcholskie.

Wysuwając demagogiczne hasła ekonomiczne, a także stosując przemoc w stosunku do przeciwdziałających się przewarowaniu prac, elementy te doprowadziły do strajków mimo, że olbrzymia większość pracowników była temu przeciwna. O niestuszności obu strajków, o ich szkodliwości politycznej i gospodarczej mówili również — stwierdzali uczestnicy plenum — stanowisko przywiązanej większości łódzkiej klasy robotniczej, która zdecydowanie odgrodziła się od strajkujących, a awanturników i demagogów poferliła.

Wiele słów uznania wyraziło plenum aktywowi robotniczemu z dziesiątków łódzkich zakładów, który ofiarnie spieszył z pomocą na każde wezwanie partii i czuwał niestrudzenie nad zapewnieniem spokoju i komunikacji społeczeństwu łódzkiemu, a także wpłynął na szybkie zakończenie się strajków, szczególnie w MPK.

Plenum poświęciło wiele uwagi rozpatrzeniu sprawy tych członków partii, którzy w dniach strajków zajęli niewłaściwe stanowisko, łamiąc zasady dyscypliny i etyki partyjnej. Stwierdzono, że w stosunku do nich organizacje partyjne powinny wyciągnąć w całej rozciągłości konsekwencje statutowe.

Na zakończenie obrad Plenum KE uchwalilo tekst listu do wszystkich instancji i organizacji partyjnych oraz członków i kandydatów partii w Łodzi, określając w nim zadania, jakie istniejąca sytuacja stawia przed nimi.

Tragiczną śmierć młodego robotnika wskutek wybryku pijaków

Na placu magazynowym Zawlecińskiego Oddziału Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurta Spółdzielczego miał miejsce tragiczny w następstwach wypadek. Podczas ładowania towaru s magazynu na dwukonną platformę, dwaj — będący w stanie nie trzeźwym — pracownicy PSS w Zawleczu — konwojent Mieczysław Wyleciał i woźnica Józef Cyran weszli na konia brońca się 20-letnią Danutę Bąplawka. W tym momencie przestraszone konie ruszyły z miejsca. Robotnica spadła na ziemię, dostając się pod koła ciężko ładowanej platformy. Domała ona tak ciężkie obrażenia, że po upływie paru minut zmarła. Konwojent Wyleciał został arodotowany, a woźnica Cyran, który doznał złamań ręki, przebiewa w szpitalu.

Wieś koszalińska nie rezygnuje!

Chłopi naszego województwa ogólnie narzekają na brak nawozów sztucznych. W latach ubiegłych otrzymaniśmy średnio 10 hektar mniej więcej po łowę tej ilości nawozów, którą otrzymywało np. woj. poznańskie lub bydgoskie. WZR w Koszalinie wypisał chyba tonę papieru, interweniując w Ministerstwie Rolnictwa przeciwko tej dyskryminacji. Interwencje odniosły skutek. Na siewy wiosenne w br. otrzymaliśmy już o 7 proc. więcej nawozów niż na siewy w 1956 r.

W świetle tych faktów dziwnym wydają się ostatnie posunięcia szeregu GS-ów w województwie. Z przydziału na III kwartał br. rzekli się one bowiem 52 ton nawozów azotowych, 191 fosforowych i 333 ton wapna nawozowego. Jeśli chodzi o IV kwartał br. GS-y rezygnują z przydziału 105 ton azotowych, 385 ton fosforowych, 205 ton potasowych i 160 ton wapna nawozowego. Kroki te tłumaczy się przede wszystkim trudnościami magazynowania.

W sytuacji, gdy WZR alarmuje Ministerstwo Rolnictwa o dalsze przydziały nawozów dla województwa, rezygnacje z przyjęcia bieżących dostaw przez wiele GS-ów zakrawają na skandal. Wieś koszalińska w żadnym wypadku nie rezygnuje z wykorzystania przydziału nawozów. Jeśli brak magazynów — trzeba wśród chłopów szeroko rozpropagować możliwości zaopatrywania się przez nich w nawozy bezpośrednio z fabryk w postaci przesyłek ciałowagonowych. Trzeba także posłuchać się o dodatkowe pomieszczenia magazynowe. Prezydium PRN w powiatach, gdzie PZGS-y wspólnie z PZR-ami wykazały zbyt dużą ochotę do rezygnacji z przydziałów nawozowych powinny natychmiast zbadać tę sprawę i podjąć odpowiednie wnioski.

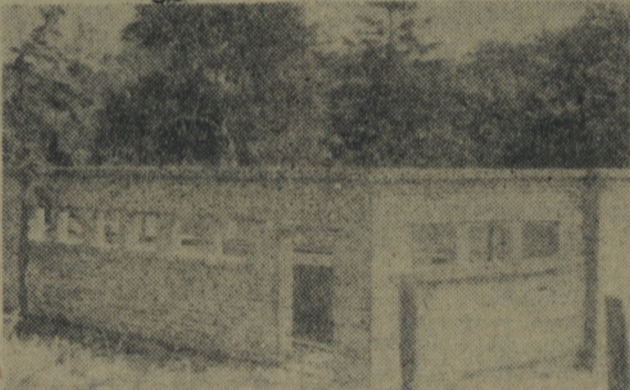
Nareszcie coś się robi

Koszalińskie Mieleno jako miejscowość wczasowa zdobywa sobie coraz większą popularność w całej Polsce. W tym roku odremontowano niektóre budynki, otworzono Klub Prasowy, kawiarnię. Stwarza to o wiele lepsze warunki wypoczynku niż w poprzednich sezonach. Ale w miejscowości nadmorskiej głównym terenem, na którym



W tym koncentruje się życie w dni pogodny i ku klóremu tęsknie spoglądają wczasowicze w bezsłoneczną pogodę jest plaża. Nie konserwowana przez lata przedstawiała smutny widok — cóż, czas i woda robiły swoje.

Nareszcie w tym roku rozpoczęto na wielką skalę prace nad należytym zabezpieczeniem wybrzeża. Zbudowano nowe



falochrony, a wzdłuż plaży buduje się wał ochronny (fot. 1). Na palach ułożono betonowe płyty — powstanie więc nie tylko wał przeciwsztormowy, ale i miła „aleja” spacerowa. Tuż za wałami buduje się szalnię dla wczasowiczów (fot. 2). Niestety, budowa nie zostanie jeszcze zakończona w tym sezonie. Za to w przyszłym roku nie będzie kłopotu z przebiegiem się w kostiumy plażowe.

Tekst: Sten
Foto: Orłowski

Motocyki

Pewnego dyrygenta orkiestry zapytano kiedyś, w jaki sposób powstaje muzyka. „To takie łatwe — powiedział — bierze się trąbkę, dmucha się z jednej strony, a muzyka wychodzi z drugiej”. Słowa te przychodzą na myśl, kiedy zetkną się ze szkodłą działalnością finansową poszczególnych dyrekcji lasów państwowych z Ministerstwem Lasów na czele. Jak wy to robicie? Ach, to takie łatwe: „Bierze się byle papierek do lewej ręki, a prawą ręką wydaje pieniądze”.

KOSZALIŃSKI OKRĘG Lasów Państwowych w Szczecinku rokrocznie wypłaca grube miliony złotych tytułem odszkodowań za straty poczynione przez zwierzęcą leśną w setkach gospodarstw rolnych w województwie koszalińskim.

W roku 1954 za zniszczone zasiewy wypłacono 2 980 tys. złotych. W dwanaście miesięcy potem na odszkodowanie dla wsi przyznano ponad 4 445 tys. zł. W roku 1956 suma tych wypłat wzrosła w stosunku do roku poprzedniego o dalsze 300 tys. zł. W tym roku nie zapowiada, żeby na wymienione cele zużyto mniej pieniędzy niż w latach ubiegłych.

Tyle cyfry. Za cyframi ukryte są jeszcze pewne fakty. Stan zwierzęcy w lasach koszalińskich nie zwiększył się. Przeciwnie — mniej dzików, mniej zwierzęcy płochej. Wniosek więc bodaj taki: nie mogą wzrastać sumy przeznaczone na spłatę odszkodowań za zniszczone zasiewy. Trudno przypuszczać, żeby naszym zwierzętom z lasu z roku na rok poprawiały się apetyty na tyle, że ich życie kosztuje obecnie miliony. Nie sadzę, żeby te dziki i kozły posiadały po kilkanaście żołądków.

A przecież — cyfry, statystyki nie kłamią — Koszaliński Okręg Lasów Państwowych w Szczecinku wydaje co roku coraz więcej pieniędzy.

Dlaczego? Cenię sobie bardzo różnego rodzaju i autoramentu komisje społeczne. Mam dla nich wiele sympatii i zaufania, jako że reprezentują przeważnie najwyższe zalety. Zastrzeżenie budzą jedynie wtedy, gdy te szanowne i uznane skądinąd przedstawicielstwa zaczynają zgodnym rytmem sfaczać się na pozycje zdecydowanej prywaty, bojkotują wszelkie racje stanu, dybiają na skarb państwa, a dbają pilnie o własną kieszeń.

Cóż powiemy o takich komisjach? Ze przestały być komisjami społecznymi, że rozpoznały działalność — jeśli tak można rzec — kliki społecznej. Wtedy do takiej kliki każdy powinien podchodzić z dużą rezerwą, patrzeć jej na ręce, a wydawane przez nią i akceptowane papierki, prześwietlać aparatem rentgenowskim.

Z przyczepą...

Od dłuższego czasu przy wielu prezydiach gromadzkich rad narodowych działają właśnie takie komisje społeczne, powołane przed laty do opiniowania i wydawania decyzji w sprawie strat w zasiewach spowodowanych przez zwierzęcą w lasach.

Niejakim Mieczysław Artisz ze wsi Lubowoszcz (nota bene przez tuł. GS), sporządził i przesłał niedawno do odpowiednich władz protokół szkód wyrządzonych przez zwierzęcą w lasach w jego owsie. Protokół zatwierdzony przez całą komisję społeczną przy GRN opiewał na sumę wielu tysięcy złotych. Przy jakiejś tam okazji wyszło jednak na jaw, że straty Mieczysława Artisza równe są zeru, albo — kto woli — nigdy ich nie było.

Nawiasem trzeba dodać, że Artisz jest członkiem komisji społecznej i nie wiadomo, czy jego sąsiedzi zza między nie za zadania w najbliższym czasie złożenia przez niego zamasy tego podpisu pod nową, kolejną fikcją rzekomych zniszczeń. W ramach dobroświątelskiej pomocy, na zasadzie współistnienia w komisji i w gromadzie.

Podobnym przykładem nabierania, można sypać jak z dziurawego worka. Dziwne, że w dyrekcji lasów godzą się z tym stanem rzeczy.

Toteż bywa jak z tym dyrygentem. Jak wy to robicie, że macie do wydawania tyle pieniędzy, co? Ach, to takie proste: „Bierze się byle papierek do lewej ręki, a prawą wypłaca każdemu pieniądze”.

ZIARNKO do ziarnka. Lasy plaży wielu rolnikom tytułem odszkodowań duże pieniądze, chociaż

czestokroć władza, a przynajmniej podejrzewają, że 30 — 40 proc. płać za papierkową fikcję.

A tymczasem nie w przyrodzie nie ginie, zaś — wiadomo — wszystko ma związek, więc można wreszcie zrozumieć dlaczego wielu rolników tak zdecydowanie oponuje przeciwko groźbom lasów, co u Niemców, przed wojną, dawano jak najlepsze rezultaty, eliminowało prawie pojęcie odszkodowania za zniszczone zasiewy przez zwierzęcą leśną.

— Grodzie lasy? To nonsens! Skąd brać drzewo...

Ministerstwo zapowiedziało, poważnie deputują zerdzi na blokadę lasów...

— Jaki? A robocizna?

Niestety: robocizny Ministerstwo nie może zapewnić. We własnym zakresie...

— We własnym zakresie? Coś takiego. To niesłychane!

Istnieje obawa, że dotychczasowy tok sprawy (czytaj: łatwość zdobywania pieniędzy za pomocą kłamstwa) pobiegnie nadal ślepych torem. Jak dotąd jakoś nie słycać, aby podjęto konkretne za przedsięwzięcia pozwalające zmoralizować sytuację, uzdrowić ją. Wypadnie w tym miejscu przytoczyć Tuwima: Nic — tylko patrzeć.

KTO ich tu wita...

Wreszcie zgiełk uciuchł.

Król dekret czyta.

Tak. Potrafimy podnieść wzrwać jeśli chodzi o kandydatury i nadużycia dużego kalibru. Potrafimy wtedy przeprowadzić całe kampanie prasowe etc., domagamy się dekretów i postulujemy sprawniejszego i szersze funkcjonowanie oświaty, bo pobłażliwej Temidy dla złodziej i wyrwogroszy wspólnego mienia.

Tylko jednego nie potrafimy się dotąd jakoś nauczyć — wychowywania. Nie posiadamy umiejętności dostrzegania w porę drobnych na pozór spraw, jak np. konieczności zastosowania przez odpowiednie władze ryguru wobec rolników operujących się akcją groźnienia lasów. Czekamy aż drobne z począłku sprawy urosną do rangi problemu i będzie znowu duży wstyd. Nie potrafimy też dojrzeć prostego faktu, że większość komisji społecznych wyciąga tu od swych współobywateli pieniądze i działa tym samym na szkodę całego społeczeństwa. Może żenuje nas nazwa tych komisji — komisji społecznych?

Czy trzeba aż wyklądać dal się wnioski co mają czynić gospodarze terenu wobec przedstawionych faktów?

OGŁOSZENIA „GŁOSU”

Temu, kto odgadnie jak długo w sprawie odszkodowań za zniszczone zasiewy będzie panował bałagan — motocykl z przyczepą.

ZBIGNIEW SZABRAŃSKI

List do Redakcji

Czy reforma cen wpłynie na podwyżkę artykułów pierwszej potrzeby?

POLITYKA prawdziwa czy też „rozróbkowa” stała się domeną zainteresowań i działania wąskiego kręgu osób, starających się z zmiennymi skutkami porządkować tak zwane masy dla różnych aktualnych celów i akcji. Klastycznym tego przykładem jest obecnie wniesienie niezadowolona przez nie które elementy w związku z dokonywaną się zmianą cen.

Prawdą jest, że napięta

sytuacja rynkowa i ogólne trudności gospodarcze wyczuły nasze społeczeństwo szczególnie mocno na wszelkie zmiany cen, zaś przyjęta na rok bieżący polityka stabilności cen i cen rynkowych artykułów szerokiego społeczeństwa stwarza szczególnie trudne warunki wyjściowe do prac nad nowym systemem cen.

Na wzniesienie niezadowolona olbrzymi wpływ mają również zwykłe cen i płac dokonane w okresie stalinowskim.

Zmiana układu cen dokonana na podstawie Uchwały Rządu z dnia 3 stycznia 1953 r., oraz nieproporcjonalna zwyczaj płac w stosunku do cen, bo wynosząca średnio 24 proc. nie przynosiła robotnikom i pracownikom umysłowym rekompensaty za podwyżkę cen. Obrazuje to nam najlepiej poniższe zestawienie opracowane na podstawie cen nika artykułów pierwszej potrzeby, obowiązującego od 1 stycznia 1951 r. na terenie województwa koszalińskiego.

10 proc.). Tego rodzaju cena nie mobilizowała przedsiębiorstwa do obniżania kosztów własnych. Przeważnie im wyższy był koszt, tym większy zysk osiągało przedsiębiorstwo.

Podstawą drugiego sposobu ustalania cen, to koszty produkcji poszczególnych przedsiębiorstw. Ustalanie ceny na podstawie wskaźników przedsiębiorstwa o najniższym koszcie własnym prowadziłoby do konieczności pokrywania deficytów przedsiębiorstw o wyższych kosztach własnych. Ustalanie cen na podstawie przedsiębiorstw o najwyższych kosztach własnych ograniczyłoby mobilizującą rolę ceny do obniżania kosztów produkcji. Dlatego za podstawę ustalania cen służyć nie indywidualne koszty produkcji, lecz przeciętne koszty własne produktu w całej gałęzi przemysłu. Tego rodzaju cena spełnia rolę mobilizującą do obniżania kosztów własnych.

JAKI sposób ustalania cen wybrała nasza władza ekonomiczna okaże dopiero przyszłość. Obecnie zależy nam na tym, aby godnie odprawiać elementy pragnące podważyć wśród naszego społeczeństwa zaufanie do partii i rządu. Powinny nam wszystkim wystarczyć słowa wypowiedziane na spotkaniu z wyborcami w ZPO Nr 2 w Warszawie przez tow. Władysława Gomułkę w sprawie cen, który w imieniu partii oświadczył:

„Wyjaśniam, że poza ceną węgla rząd nie ma zamiaru podwyższania cen artykułów pierwszej potrzeby i ceny tych artykułów pozostaną nie zmienione”.

Zamierzona reforma systemu cen nie przyniesie w zasadzie przełomu, a tylko przy puszczeniu korzyści naszej gospodarce narodowej.

TYTUS MIGAS

Lp.	Nazwa artykułu	Ceny maksymalne w detalu w 1951 r.	Ceny maksymalne w detalu po podwyżce	Odczylenie	Procentowy indeks wzrostu
1.	Masło mleczarskie	27,—	55,—	28,—	201,—
2.	Cukier	5,25	12,—	6,75	228,—
3.	Smalec	13,10	38,—	24,90	298,—
4.	Bułki pszenne	0,12	0,50	0,38	418,—
5.	Chleb natęczony	1,07	3,10	2,03	293,—
6.	Schab	32,70	91,—	58,30	266,—
7.	Szympka wędzona	33,80	55,—	21,20	318,—
8.	Kiełbasa biała surowa	12,—	36,—	24,—	300,—
9.	Baleron wędz. surowy	19,70	55,—	35,30	358,—
10.	Parówki	83,70	60,—	23,70	254,—

rozwinięta na otrzymywaną mozaikę cen, w której zamazane są wszelkie sygnały i bodźce ekonomiczne.

Zacznijmy od cen surowców pochodzenia rolniczego, surowce te zanim dostaną się do przedsiębiorstwa, przechodzą przez aparat skupu. Surowce zakupowane przez aparat państwowy po cenach skupu sprzedawane są państwowym producentom po tzw. cenach zbytu, które kształtują się na poziomie niższym od cen zakupu przez państwo. Oznacza to, że każda do stawa dla przemysłu państwowego jest związana z dotowaniem tego przemysłu. Toteż koszt za opatrzenia przemysłu państwowego w surowce pochodzenia rolniczego sięga rocznie wielu dziesiątek miliardów złotych.

JEDNYM z węzłów odczuwalnym zagadnieniem polityki cen — a także toczącej się dyskusji o cenach, jest problem z jakiej podstawy przy ustalaniu cen należy wychodzić.

Kierowanie produkcją przy pomocy systemu cen nie należy do rzeczy łatwych, ponie waż wymaga precyzyjnego ich ustalenia, doskonałej znajomości sytuacji rynkowej, warunków produkcji, kalkulacji

poszczególnych wyrobów itp. W nowym systemie cen dążyć do tego, aby ceny były cenami równowagi tzn., żeby przy istniejących możliwościach zaspokojenia potrzeb mogły stwarzać warunki równowagi rynkowej, oraz cenami jednolitymi w zasadzie dla wszystkich odbiorców. Cena, która nie równoważy popytu z podażą, jest w gruncie rzeczy ceną ekonomicznie nie uzasadnioną. Jeśli zaś cena przewyższa poziom równowagi, efektem tego są zapasy niesprzedanych towarów. W obu wypadkach gospodarka poniesie straty.

WTOCZAJEJ się dyskusji w różnych środowiskach ekonomicznych postuluje się przywrócenie w przemyśle cen rozliczeniowych, które były stosowane w początkowym okresie w Polsce Ludowej. Cena rozliczeniowa, którą otrzymywało przedsiębiorstwo była równa sumie kosztów własnych i zysku obliczonego w odsetkach kosztów własnych (zawycza-



Nowa jednostka szkoleniowa LPZ „Podhalanta”. CAF—fot. Ukłejewski

Dalszy wzrost ilości pojazdów mechanicznych

W roku 1956 po drogach województwa koszalińskiego jeździło 6 416 motocykli, 612 samochody osobowe państwowe, 357 samochodów prywatnych, 1 997 samochodów ciężarowych, 91 sanitarek, 69 autobusów i 6569 ciągników. Natomiast po lotnisku b. park motoryzacyjny wzrosł o 1 431 motocykli, 20 samochodów osobowych państwowych, 126 samochodów prywatnych, 186 samochodów ciężarowych, 17 sanitarek, 15 autobusów i 83 ciągniki.

Dość ciekawe jest zestawienie typów użytkowanych pojazdów mechanicznych. I tak najczęściej marek reprezentują motocykle, bo aż 97 z tego 2 514 motocykli „SHL”, 1 400 „W+M”, 320 „Jz”, 300 „BMW”, 270 „Mińsk”, 100 „Jawa”, 71 „AWO”, 30 „Ija”, a nawet jeden „SAM”.

Posiadamy 45 marek samochodów osobowych, w tym najwięcej „Opel”. Z nowych typów woźw prywatnych właściciele posiadają 12 „Wartburgów”, 4 „P-70”, 14 „Iak-600”, 15 „Warszaw” (w 56 r. były tylko 3).

(II)

Likwidacja czy pomyślnie perspektywy?

JEDYNA na wybrzeżu środkowym stocznia rybacka w Uście stanęła w obliczu poważnego kryzysu. Już teraz moc produkcyjna stoczni nie jest w pełni wykorzystywana. Po wycofaniu się Krajowego Związku Spółdzielni Rybackich z umowy na zakup kutrów drewnianych typu M. Ł-10, stanowiących dotąd podstawę produkcji stoczni, nie pozostaje pozornie nic innego do zrobienia w przyszłym roku, jak bądź zredukować załogę o około 80 pracowników, bądź przestawić produkcję stoczni na stolarkę budowlaną. Obie alternatywy budzą szereg zasadniczych zastrzeżeń. Przewidzenie produkcji pociągłoby za sobą poważne straty. Ale nawet nie to jest najważniejsze. Kierownictwo i załoga stoczni wysuwają wiele argumentów przemawiających za tym, że stocznia w Uście jest potrzebna, że jej utrzymanie może przynieść korzyści naszej gospodarce morskiej i to zarówno obecnie, jak i tym bardziej w dalszej perspektywie.

Podstawa — remonty kapitalne

Najlepszym wyjściem nie na ruszającym profilu produkcji

przemysłowej tego typu zakładu byłoby dostosowanie urządzeń stoczni do przeprowadzenia remontu kapitalnego kutrów rybackich. Jest to możliwe przy minimalnych nakładach. Obecnie bazy rybackie w Kołobrzegu czy Darłowie przeprowadzają naprawy swych kutrów w Świnoujściu. Ze względu na przeciążenie stoczni, remont trwa nieraz kilka miesięcy. Biorąc to pod uwagę, można by remontować kutry z Kołobrzegu, Darłowa i pobliskiej Leby. Będzie to bardziej celowe i ekonomiczne niż budowanie w każdej z tych baz rybackich, urządzeń remontowych, które ze względu na niewielką liczbę kutrów mogłyby być wykorzystywane tylko w bardzo niewielkim stopniu. Za Ustką przemawia również fakt, że przed wojną, przy rozwiniętym rybołówstwie kutrowym i łodziowym remonty kapitalne przeprowadzane były właśnie tutaj. Wspomniane bazy rybackie powinny ograniczyć się do przeprowadzania remontów awaryjnych i konserwacji. Zrealizowanie tego uzasadnionego projektu stworzyłoby stoczni w Uście trwałe podstawy ekonomiczne i umożliwiłoby wykorzystanie jej urządzeń zgodnie z przeznaczeniem.

Omówiony projekt zrodził się z troski o utrzymanie stoczni przy życiu. Nie wyczerpuje on jednak ambicji i planów uszczelnienia stoczniowców, dodajmy — planów uzasadnionego rozwoju naszej gospodarki morskiej.

Stal czy drewno?

Godną zastanowienia jest sprawa budowy kutrów drewnianych. Stocznie produkujące kutry stalowe nie są zdolne pokryć zapotrzebowania naszego rybołówstwa. Kutry drewniane, jak np. produkowane w tej chwili w Uście 16 m kutry typu KU 160, są nie tylko tańsze niż kutry stalowe, ale i wytrzymałsze. Wydaje się więc, że warto utrzymać produkcję kutrów drewnianych traktując ją jako uzupełniającą w stosunku do produkcji kutrów stalowych. Stocznia w Uście przy należytej organizacji może po dołąć temu zadaniu.

Zagadnieniem dużej wagi jest sprawa budowy kutrów drewnianych przeznaczonych dla rybaków przybrzeżnych. Stocznia w Uście przygotowuje się do produkowania tych łodzi. Przeprowadzono ciekawe i jak dotąd przebiegające pomyślnie próby wykorzystania (przy pomocy kleju) do produkcji łodzi wiosłowych pierwszego i drugiego gatunku drzewa szkitniczego handlowego, zamiast drogiego drzewa szkitniczego liściowego. Umożliwi to obniżenie ceny jednej łodzi przy zamówieniach indywidualnych do 12

tys. zł. Przy produkcji seryjnej cena będzie odpowiednio niższa. W sumie kalkulacja ta może mieć zasadniczy wpływ na sprawę rozwoju rybołówstwa przybrzeżnego.

Dewizy sprzątnięte sprzed nosa

W porozumieniu ze spółdzielnią rybacką „Łosoś” rozważana jest sprawa uruchomienia produkcji łodzi przewidzianych specjalnie do odłowu łososi. Według orientacyjnych obliczeń, koszt wyprodukowania łodzi tego typu wyniósłby około 450 tys. złotych, a przy produkcji seryjnej 400 tys. złotych. Wspomniana spółdzielnia pragnęłaby wyspecjalizować się w połowach łososia. Na przeszkodzie stoi jednak brak umiejętności i sprzętu. Pierwszą sprawą można by załatwić przez sprowadzenie fachowców z Danii, którzy zapoznają naszych rybaków ze specjalną techniką połowów. Sprzęt mogłaby dostarczyć stocznia w Uście. Jak bardzo opłacalne byłoby zrealizowanie tych planów, nie trzeba tłumaczyć. Łosoś należy do najcenniejszych gatunków ryby. W tej chwili wykorzystujemy nasze możliwości odłowu łososia w minimalnym procencie. Na naszych oczach łowi go Dania, Szwecja, NRF i NRD. Dla przykładu wystarczy powiedzieć, że w ciągu dwóch miesięcy w Zatoce Gdańskiej NRD odловиła 210 ton łososia, a my w tym samym czasie odłowiliśmy zaledwie 37 ton. Straty poniesione w tej dziedzinie na pewno nie zrównają nawet najlepsze wyniki w połowach dorsza.

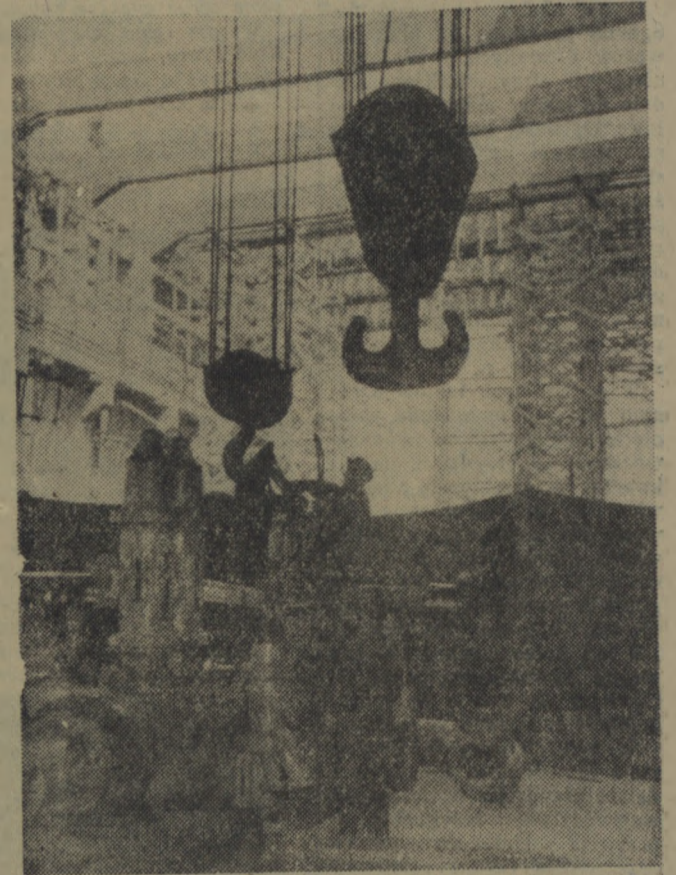
Jachty i kajaki

Zaczynamy dopiero myśleć o rozwoju turystyki morskiej. Na myśleniu się jednak skończy, jeśli nie uruchomimy produkcji sprzętu turystycznego w postaci jachtów i kajaków. Stocznia w Uście ma wszelkie dane po temu, by taką produkcję podjąć. Pozwalają na to istniejące urządzenia, jak i kadra fachowców.

Rzeczą ekonomistów jest ocenić, czy i w jakim zakresie można zrealizować wszystkie przedstawione projekty. Oczywiście jest jednak to, że stocznia w Uście trzeba utrzymać. Może bardziej ze względu na przyszłość niż na sytuację obecną. Powinno to zrozumieć zarówno kierownictwo zainteresowanych przedsięwzięć rybackich, od których w dużym stopniu (sprawa remontów kapitalnych) zależy najbliższa przyszłość stoczni, jak i Ministerstwo Żeglugi. (ZAP).

ADAM SNIJEK.

Na budowie elektrowni w Koninie



Postępują prace przy budowie elektrowni w Koninie, która opalana będzie węglem brunatnym z pobliskich kopalni odkrywkowych. Próbną rozruch i bloku przewidziany jest na koniec bieżącego roku. Na zdjęciu: montaż turbiny. CAF—fot. Dąbrowiecki

Turystyka z Ameryki Półn. do Polski

Statystyka światowa wykazuje stały rozwój turystyki z Ameryki Północnej do Europy. Jeśli w 1950 roku odwiedziło Europę około 300 tys. turystów amerykańskich, to, jak się przewiduje, w 1957 roku, przybędzie ich około 700 tysięcy. Suma wpływów z zagranicy turystyki do krajów europejskich wyniesie pół miliarda dolarów. Według przewidywań do 1960 r. ilość turystów z Ameryki Północnej wzrośnie do około miliona rocznie.

Osoby wplacające „Orbisowi” określoną zryczałtowaną sumę będą miały pierwszeństwo w otrzymaniu wiz oraz w załatwianiu wszelkich spraw leżących w kompetencji „Orbisu”, jak np. zarezerwowanie wagonu sypialnego, pokoju w hotelu, otrzymanie biletu do teatru itp. Przy wyjazdach zbiorowych (których uczestnicy opłacają 8-dniowe korzystanie z usług i świadczeń „Orbisu”) wydział konsularny ambasady podkieruje w USA i Kanadzie udziałem będzie wzięciem udziałem rodziny z ważną osobą do trzech miesięcy, za miast dotychczasowych dwóch miesięcy. „Orbis” zapewni uczestnikom wycieczek ciekawy i urozmaicony program.

(AR)

Atte Ciekawe

PRZYKŁADNY MAZ

Francuski artysta-malarz, La Ricot, spalił ostatnio 25 swoich płócien. Powód: jego żona nie była o nich najlepiej zdania. (AR).

KSIAZECZKA

Artysta-malarz, Fryderyk Delanglade, ukończył prace nad ilustracją największej książki na świecie: 1 m 25 cm wysokości na 1 m szerokości. Jest to kolorowe wydanie „Allegii w krainie czarów”. (AR).

OSMIORNICA JAKO NUREK

Osmiornice chętnie chwytają się na dnie morskim w różne rozpadliny i zagłębienia. Tę ich cechę wykorzystali japońscy rybacy. W ubiegłym wieku zatonął w wybrzeżu Japonii statek z cennym ładunkiem — porcelanowymi wazonami. Niedawno ponysłowi rybacy wyłowili ładunek w dość prosty sposób: włożyli schwyte osmiornice na linie i o puszczeniu na dno. Te z kłębów wyciągnęły do powierzchni. Potem trzeba było tylko wyciągnąć „nurka” z ładunkiem na powierzchnię. (AR).

CIĘŻARY

Obliczono, że co roku opada na ląd około 100 000 kilo metrów szelficznych wody. Jeden kilometr sześcienny wody waży miliard ton. Wszelkie zachwyty nad lekkością i zwrotnością chmur są więc nieco przesadzone. (AR).

Harcerze - strażakami



Na zdjęciu: pierwsza próba „ogniowa” — oddział gdańskich zachow-strażaków otrzymał zadanie zlokalizowania ognia na dziedzińcu. CAF—fot. Kosycarz

Interesujące wykopaliska na Ziemiach Zachodnich

Prace archeologiczno-badawcze na Ziemiach Zachodnich skupiają się głównie na wyspie Wolin w woj. szczecińskim. Prowadzi się tam wykopaliska osady i portu Jomsborg znanego czytelnikom choćby z książki pt. „Saga o Jarlu Broniszu”. Osada o charakterze handlowo-militarnym pochodził mniej więcej z IX do XII wieku.

Jednocześnie w powiecie międzyrzeckim rozkopuje się prasłowiańską osadę Pczew. Jest to osada obronna z XI—XII wieku, której ludność zajmowała się, jak potwierdzają wykopaliska, rybołówstwem. Prace są już bar-

dzo zaawansowane. Finansują je miejscowe władze terenowe.

Ogromnie interesującego od krycia dokonali archeolodzy na terenie dziedzińca zamkowego w Międzyzeczcu. Badania prowadzone przez mgr Kurnatowskiego doprowadziły do stwierdzenia, że istniejący tam obecnie zamek gotycki z XIV wieku usadowiony został na wcześniejszym grodzisku datowanym z X—XI w.

Niemniej ciekawe prace wykopaliskowe prowadził się w samym Wrocławiu w rejonie kościoła Św. Marcina. Są to badania o charakterze archeologiczno-architektonicznym.

Na szczycie góry Słęży (Sołtka) zostaną lada dzień wzniesione badania, które przewidywane na pewien okres czasu. Ponieważ na szczycie po stanowiono wybudować stację telewizyjną, teren musi być całkowicie zbadany pod względem archeologicznym. Badania nad tym interesującym ośrodkiem kulturowym pogańskich potrwają około dwu lat.

Jeśli chodzi o tereny północne Ziemi Zachodnich, to w okolicy Leby wydobyto ostatnio ważny zabytek przyrodniczy do poznania kultury materialnej Słowian. Jest nim dobrze zachowana łożyska żelazna w bagnie. Wiek tej łożyska nie został ustalony.

W woj. olsztyńskim w kilku punktach prowadzi się prace wykopaliskowe i badania archeologiczne związane z problemami z enoki kamienia i brązu. (ZAP).

Jeziora mazurskie dostawcą... surowca drzewnego

Jeziora mazurskie dostarczają nie tylko ryb, ale również cennego surowca drzewnego. Na dnie niektórych jezior spoczywa bowiem wiele pni drzewnych zatopionych w czasie transportu do tartaków. Oblicza się, że w wodzie leży jeszcze około 5 tys. m sześć drzewa. Prace przy wydobyciu drzew z roku na rok przybierają na sile i należy się spodziewać, że już w roku przyszłym zostaną całkowicie zakończony. (ZAP).



W kurzej fermie PGR Swiętino tegoroczne marcowe kury zaczęły zaczynają już nosić jajka. Ogółem ferma liczy około 5 tys. młodych tegorocznych kur i około 1 tys. starych. Na zdjęciu: karmienie kur z tegorocznych wylęgów. Fot.: Orłowski

ZBLIŻA się okres jesieni, który upływa pod znakiem gromadzenia zapasów na zimę, a w pierwszym rzędzie opału.

Jak wiemy z doświadczenia lat ubiegłych, zaopatrzenie w opał nie wyglądało zbyt różowo. Przy ogólnych „trudnościach węglowych”, dezorganizację w zaopatrzeniu wprowadzili sami mieszkańcy Koszalinia. Zarówno instytucje jak i prywatni użytkownicy odkładali zakup opału na ostatnią chwilę. Masowe pobieranie węgla ze składów opałowych w ostatnim terminie

powodowało dezorganizację zaopatrzenia.

A jak wygląda ta sprawa w bieżącym sezonie opałowym?

Trzeba wyjaśnić, że „rok opałowy” nie pokrywa się z rokiem kalendarzowym, według którego planuje się kwartalne przydziały węgla. „Rok opałowy” rozpoczyna się w czerwcu, kończy zaś w maju następnego roku. Potrzeby Koszalinie w tym okresie wynoszą około 10 tys. ton węgla, nie licząc koksu i innych gatunków opału.

Dotychczas na potrzeby miasta przydzielono 3 tys. ton węgla. We wrześniu i październiku mamy otrzymać 1280 ton, zaś w listopadzie i grudniu — około 4 tys. ton węgla. Ostatnia cyfra nie jest jednak miarodajna, bowiem zapotrzebowanie Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem w wysokości 31 tys. ton (na potrzeby całego województwa w IV kwartale) zostało już „okrojone” przez jednostkę nadrzędną do 22 tys. ton.

Jak z tego wynika, część odbiorców będzie musiała zaopatrzyć się w węgiel dopiero po 1 stycznia 1958 r.

Aby umożliwić systematyczne zaopatrywanie się w opał na zimę OPHO prowadzi sprzedaż ratulną. Roczny przydział jest podzielony na dwie raty, z których jedna jest realizowana w okresie jesienno-wiosennym, druga zaś w okresie zimowym, począwszy od stycznia.

OPHO w Koszalinie ma największy kłopot z instytucjami, które nie chcą pobierać koksu, odkładając to na termin późniejszy. Koks pogazowy, który w zasadzie niczym się nie różni od koksu przemysłowego, zalega tymczasem w olbrzymich hałdach placu składowego w Gazowni Miejskiej, uniemożliwiając gazownikom normalną produkcję. Ponadto nie

zabezpieczony przed działaniem warunków atmosferycznych koks ten traci znacznie na swej wartości.

Dotychczas, pomijając użytkowników indywidualnych, najsprawniej zaopatrują się w opał szkoły, które pobrały do dnia dzisiejszego 70 proc. swych rocznych przydziałów.

W Koszalinie mamy trzy dzielnicowe biura opałowe, z których najgłośniejszym jest hurtowy skład opałowy przy ul. Niepodległości. Dwa pozostałe składy (przy ulicy Dzieci Wrzesińskich i Zwycięstwa) trudnią się wyłącznie sprzedażą detaliczną nieprzekraczającą 500 kg węgla przy jednorazowym zakupie.

Skład opałowy przy ul. Niepodległości dysponuje w chwili obecnej 700 tonami węgla, 220 tonami brykietów importowanych z NRD oraz 110 m³ drzewa opałowego (porąbanego), które sprzedaje się nie obliczając leż „na wagę”.

Wśród odbiorców istnieje jednak dziwne uprzedzenie do brykietów. Przeprowadzone

doświadczenia wykazały, że dobrze sprasowane brykiety z węgla brunatnego pod względem kaloryczności niewiele ustępują wartości opałowej węgla kamiennego. Brykiety są przy tym znacznie tańsze, gdyż jedna tona kosztuje 167 zł podczas gdy cena węgla kamiennego I klasy opałowej wynosi 250 zł. To samo dotyczy również i węgla tzw. „orzecha”, który niekiedy w żadnym wypadku nie ustępuje innym klasom węgla a niejednokrotnie nawet je przewyższa chociażby pod względem znacznie niższego procentu niepalnego kamienia (łupka i łasteł). Jak więc z powyższego wynika tegoroczne zaopatrzenie w opał nie wygląda zbyt dramatycznie ale nie jest i zbyt tragiczne. W każdym razie w stosunku do lat ubiegłych daje się zauważyć znaczną poprawę.

Nie bądźmy jednak zbyt wybredni i zaopatrzenia na zimę nie odkładajmy na ostatnią chwilę.

Z. ZARACH

Motocykle i rowery czekają a chętnych brak

Takie artykuły jak: motocykle, rowery, aparaty fotograficzne są bardzo atrakcyjne i zawsze było więcej chętnych, niż tych artykułów.

Województwo nasze otrzymało ostatnio 1900 uprawnień na różne towary, które trzeba wykupić w czwartym kwartale br., ale nim te towary zostaną przekazane do sklepów — przynajmniej uprawnień musi być do 30 sierpnia zarejestrowane w PKO, która wydaje specjalne książeczki oszczędnościowe.

Ta nowa forma przydzielania towarów pokazuje już swoje ograniczenia. Najlepiej świadczy o tym fakt, że do dzisiaj zarejestrowano zaledwie 54 uprawnień, a do końca sierpnia, jeśli termin zostanie przekroczony — uprawnień nie będzie.

Wszystkim zainteresowanym nie przeszkadzajmy w Zw. Zaw. podaje-

my go wiadomości, że wdział handlu rad narodowych dysponują jeszcze uprawnieniami na motocykle i rowery oraz inne towary.

(Wl.)

Artyści — robotnikom

Grupa artystów scen pomorskich i śląskich przebywająca obecnie na wczasach w Międzyzdrojach w ubiegły wtorek koncert w Spółdzielni Mechaników Samochodowych w Koszalinie. Na program stały się utwory i pieśni operowe wykonane przez członków soliistów Opery Poznańskiej — Józefa Prędko i Romona Wasiliewskiegą, skęca i monolog w wykonaniu Z. Tarskiej i M. Bieleckiej oraz piosenki śpiewane przez aktorów Komedii Muzycznej w Poznaniu — J. Walską. Akompaniował pianino poznański M. Żmielewski. Pracownicy spółdzielni mieli okazję zobaczyć występ artystyczny na wysokim poziomie. Niesłychanie świetnie cała linia koncertu wywarła tylko nieliczną grupę pracowników.

W Koszalinie nie ma zbyt wielu rozrywek kulturalnych a już w szczególności teatrów. Teatr w Pradze należał do znakomitych. Tym bardziej trudno sobie wyobrazić, że ma zainteresowanie jakimś spektaklem, a tym bardziej robotników Spółdzielni Mechaników.

(Sten)

„Głos Koszaliński” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefon: 434. Sekretariat Redakcji — 635. Redaktor naczelny — 114. Oddział w Słupsku ul. Niepodległości 1, tel. 31 85. Oddział w Szczepinie, Plac Wolności (gmach Prez. MRN), tel. 684. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. II p. tel. 34 58, 22 91. Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. tel. 22 91. Wpłaty na prenumeratę po cenniku przytłumiona ureduj po zwrotu i listonoszu. Tłoczono: KZG w Koszalinie. Pap. rozpr. 40 g VII kl. C-11. Nr zam. 208.

Weryfikacja dzieci trwa

Przedszkola są »przeludnione«

Umieszczenie dziecka w przedszkolu — to naprawdę nie lada problem. Istniejące na terenie naszego miasta przedszkola, są dosłownie przeludnione, a wychowawcy nie w niektórych wypadkach nie mogą podjąć swym obowiązkiem. Rozporządzenie Ministerstwa Oświaty określa ile dzieci winno znajdować się w jednym przedszkolu czy też grupie. W naszych koszalińskich warunkach, ten limit, niestety, nie może być ściśle utrzymany. Po pierwsze: mamy zbyt mało przedszkoli, a po drugie: wśród młodego pokolenia większość stanowi działawa w wieku przedszkolnym. Po trzecie: duży procent zgłaszających się do przedszkola — to dzieci matek samotnych.

Wdział Oświaty Prez. MRN w Koszalinie, ma więc ciężki orzech do zgryzienia, by znaleźć wyjście z tej sytuacji, a zarazem trzymać się przepisów i zarządzeń Ministerstwa Oświaty.

W związku z tym, we wszystkich przedszkolach przeprowadza się obecnie weryfikację dzieci. Komisja, w skład której wchodzi m. in. przedstawiciel Wdziału Oświaty Prez. MRN, komitetów

rodzicielskich, Ligii Kobiet i inni, dokładnie analizuje warunki w jakich znajdują się dzieci i rodzice, a następnie podejmuje decyzję o przyjęciu lub nie, dziecka do przedszkola. W razie, gdy w domu dziecka, którego rodzice ubiegają się o przyjęcie, znajduje się ktoś starszy, nie pracujący, mogący się nim zaopiekować, wniosek o przyjęcie do przedszkola jest odrzucony. Krok ten jest konieczny, bowiem zdarza się wypadki, że rodzice po prostu wyłącznie dla wygody, posyłają dzieci do przedszkola, mimo iż dziecko ma warunki, by pozostać w domu.

Pisząc o tej sprawie, apelujemy do rodziców, by weszli oni w trudne i ciężkie położenie, w jakim znajduje się wiele pracujących matek samotnych, które brak miejsc w przedszkolu, zmusza do pozostawiania dzieci bez żadnej opieki w domu. Jak już zaznaczaliśmy, przedszkola nie są w stanie przyjąć wszystkich dzieci, które się zgłaszały i dlatego potrzebne im zrozumienie i pomoc rodziców.

Sadymy, że anal ten nie zostanie bez odpowiedzi.

K. WOJCIECHOWSKA

Uchwała - uchwała a przed szpitalem jezioro...

Sztuki plener akrobaticznej wymaga w dniu deszczowe przedostanie się do Szpitala Miejskiego (dawny garnizonowy) przy ulicy Marchlewskiego. Na wprost bramy tworzy się tam po deszczu rozległa, głęboka na 70 cm kałuża wody, rozpryskiwana przez jeżdżące tędy samoloty i autobus, który ma tu przystanek.

Prezydium MRN już dość dawno podjęło uchwałę, że ulica Marchlewskiego ma być wybrukowana. Jak dotychczas jednak, uchwała posiadała tylko uchwałę, zamierza się brukować wiele innych ulic i to nie zawsze tam, gdzie jest to najpotrzebniejsze, a przed szpitalem tworzy się jezioro.



Bez podpisu

Wykaz szkół zawodowych dla młodzieży ze świadectwem dojrzałości

W związku z licznymi „apytami” naszych czytelników podajemy wykaz techników zawodowych przyjmujących młodzieży po ukończeniu II klasy szkoły oświatowej.

WOJEWÓDZTWO BYDGOSKIE
Technikum Ekonomiczne — stenotypistka (2 lata nauki). Bydgoszcz, Kopernika 1.
WOJEWÓDZTWO GDAŃSKIE
Technikum Ekonomiczne — stenotypistka (2 lata nauki). Gdynia, Czerwonych Kosynierów 77.

WOJEWÓDZTWO KATOWICKIE
Technikum Włókiennicze — analiza chemiczna (2 lata nauki). Bielsko Biala — Marksa 14.
Technikum Budowlane — budownictwo ogólne (2 i pół roku nauki plus pół roku praktyki). Bytom — Powstańców Śląskich nr 16.

Technikum Górnicze — gornictwo (2 lata nauki). Chorzów — Batory, Raclawicka nr 49.
Technikum Mechaniczne — budowa maszyn (2 i pół roku nauki plus pół roku praktyki). Gliwice — Kozielska 1.

Technikum Ekonomiczne — stenotypistka (2 lata nauki). Katowice — Świerczewskiego 8.
Technikum Hutnicze — budowa maszyn (2 i pół roku nauki plus pół roku praktyki). Katowice — Krasińskiego 8.

WOJEWÓDZTWO KIEŁCZKIE
Technikum Mechaniczne — technologia obróbki skrawaniem (2 i pół roku nauki plus pół roku praktyki). Radom — Kościuski 7.

MIASTO KRAKÓW
Technikum Budowlane — budownictwo ogólne (2 i pół roku nauki plus pół roku praktyki). Kraków — Syrokomli 21.
Technikum Ekonomiczne — stenotypistka (2 lata nauki). Kraków — Rynek Główny 17.
Technikum Kolejowe — ruch i przewozy kolejowe (2 lata nauki). Kraków — Basztowa 9.

Technikum Łączności — radiotechnika (2 i pół roku nauki plus pół roku praktyki).

Kraków — Łobzowska 22.

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE
Technikum Mechaniczne — technologia obróbki skrawaniem (2 i pół roku nauki plus pół roku praktyki). Krańnik Fabryczny, pow. Krańnik.

Technikum Budowlane — budownictwo ogólne (2 i pół roku nauki plus pół roku praktyki). Lublin — Raclawicka 7.
Technikum Drogowo — drogi i mosty (2 i pół roku nauki plus pół roku praktyki). Lublin Długosza 2.

Technikum Ekonomiczne — ogólnoeconomiczne (2 lata nauki). Lublin — Dąbrowskiego 14.

MIASTO ŁÓDŹ
Technikum Ekonomiczne — stenotypistka (2 lata nauki). Łódź — Księży Młyn 13/15.
Technikum Ekonomiczne — technologia przemysłu organicznego (2 lata nauki). Łódź — ul. Tamka 4.
Technikum Włókiennicze — analiza chemiczna (2 lata nauki). Łódź — Żeromskiego 115.

WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE
Technikum Przemysłu Materiałów Wiązujących — technologia materiałów wiążących (2 lata nauki). Opole — Struga 16a.

MIASTO POZNAŃ
Technikum Budowlane — instalacje sanitarne i centralnego ogrzewania (2 i pół roku nauki plus pół roku praktyki). Poznań — Rybaki 7.

(DALSZY CIĄG PODAMY)

Plenum KW ZMS w Koszalinie

W dniu 31 bm. o godzinie 10 w siedzibie ZMS przy ul. Zwycięstwa 6-a, odbędzie się III Plenum Komitetu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Głównym tematem obrad będzie omówienie udziału organizacji ZMS woj. koszalińskiego do walki ze spekulacją i nadużyciami.

★

W tym samym dniu o godzinie 17 w sali WDK odbędzie się spotkanie mieszkańców Koszalinia z uczestnikami VI Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie.

KOMUNIKAT ZBoWiD

Zarząd Okręgu ZBoWiD w Koszalinie podaje do wiadomości, że w myśl zarządzenia Zarządu Głównego ZBoWiD z dn. 19. VIII. 1957 roku w sprawie odszkodowań dla byłych więźniów, więźniom obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, którzy pracowali na rzecz I. G. Farbenindustrie przy służbie odszkodowawczej. Odszkodowanie to otrzymała byłych więźniów politycznych pracujących w komendach: Buna IV, Haidelberg, Fürstengrube i Janinagrube. Ci, którzy nie zarejestrowali się jeszcze, winni to uczynić w Zarządzie Okręgu w komisji okręgowej dla spraw odszkodowań w terminie do dnia 30 września bież. roku.

Po upływie tego terminu żadne dalsze zgłoszenia nie będą przyjmowane.

Komisja urzędować będzie dwa razy w tygodniu, tj. we wtorek i piątek od godziny 18 do 22, począwszy od dnia 30 sierpnia br.



ADRIA — Nieustraszeni. Seans o godz. 17, 19 i 21.
WDK — Mała dż. Anny Zachęty. Seans o godz. 17, 19 i 21.
MUZA — Julietta. Seans o godz. 18 i 20.
ZACISZE — My dwa. Seans o godz. 18 i 20.
MPRB — Skarby Sultana. Seans o godz. 20.

UWAGA! Repertuar kin podaje my na podstawie komunikatu Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie.



Program II na fall 367 m.

Program dnia: 6.55, 15.05. Wład.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 15.00, 18.30, 20.00, 23.50. 5.10 Rozmaitości rolnicze. 5.30 Utwory charakterystyczne. 5.50 Gimnastyka. 6.10 Gra zespołu harmondistów. 6.25 Kalendarz radiowy. 6.30 Muz. popularna. 7.10 Skrzynka poszukiwania rodzin. 7.15 Od sola do orkiestry. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Piosenki różnych narodów. 8.35 Koncert solistów. 9.00 Dla dzieci starszych — reportaż „Białe smugi na Wisle”. 9.20 Koncert orkiestry Melachrino. 10.00 Koncert symf. 11.00 Małe zespoły rozrywkowe. 11.37 Koncert. 12.00 Felieton na temat międzynarodowe. 12.20 Pizzerwa. 13.10 Chińska muz. lud. 15.30 Dla dzieci „Bawmy się, tańczymy i śpiewamy”. 16.05 Koncert muz. rozr. 16.50 Tornister czy teatka — pow. 17.00 Utwory fortepianowe. 17.20 Z cyklu: Pieśni i tańce naszej ziemi. 17.40 Na warszawskiej falli. 18.05 Muz. tan. 18.35 Muz. i aktualności. 19.00 To samo, a jednak coś innego. 19.30 Dwa opowiadania Berolty. W szkole i Obro na Kirkeia. 20.15 Kronika sportowa. 20.50 Fala 56. 20.50 Charlie Gouned: Romeo i Julia — opera — w przewle opary słodkie nie bo — Konstantego Idefonsa Gal czynskiego. 23.31 Muz. tan.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

10 CIEŚLI oraz 15 ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast Bydgoskie Zjednoczenie Robót Łądowo - Inżynierskich Budowa, w Białogardzie, ul. Królowej Jadwigi nr 2-a. Rzemieślnikom przysługują rozłąkowe i noclegowe, a robotnikom — strawne. Zarobek akordowy do 2500 zł. Hotel i stołówka na miejscu. C-822-0

DWÓCH wykwalifikowanych KOWALI oraz 8 ŁADOWACZY zatrudni od zaraz ZSS, Wojewódzki Zakład Transportowy, w Koszalinie, ul. Polskiego Października nr 17. K-1062-1

POMOC do księgowości oraz REFERENTA kulturalno-oświatowego ze średnim wykształceniem zatrudni natychmiast Dyrekcja Państwowego Sanatorium Przeciwgruźliczego w Koszalinie. K-1061-1

KIEROWNIKA TECHNICZNEGO oraz dowolną ilość KRAWCÓW, SZEWCÓW i STOLARZY (szczególnie spośród inwalidów i repatriantów) poszukuje Spółdzielnia Inwalidów w Koszalinie, ul. Młyńska 19. K-1063-1

PGR Grodno — Zespół Złotów, poczta Radawnica, pow. Złotów, poszukuje wykwalifikowanego oborowego — pracującego z rodziną w składzie 2 osób, rodzinę z 2-ma pracownikami do prac polowych — konnych, oraz samotną kucharkę. K-1064-0

DYREKCJA BIAŁOGARDZKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Białogardzie przy ul. Klonowej nr 9 ogłasza

PRZETARG

na wykonanie instalacji elektrycznej na siłę i światło w Wytwórni Zabawek w Polczynie Zdroju. Dokumentacja znajduje się do wglądu u st. mechanika przedsiębiorstwa. Oferty należy składać do dnia 5. 09. 1957 roku z odpowiednią adnotacją na kopercie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie do wolny wybór oferenta. K-1069-0

ZAKŁAD SIECI ELEKTRYCZNYCH w Białogardzie ul. Świdwińska nr 21, tel. 410-411

PRZETARG

1. na wykonanie kapitalnego remontu budynku administracyjno - mieszkalnego rejonu Koszalin, w Koszalinie, ul. Morska nr 11, 2. na budowę studni wierconej, głębokości 75 m z podłączeniem do hydroforu w bud. administracyjno - mieszkalnym elektrowni wodnych Jastrowie. Termin składania ofert do dnia 10 września 1957 roku w biurze ZSE, Białogard, ul. Świdwińska nr 21, pok. 13. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione, jak też osoby prywatne. Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta. K-1065-1

Zdymisjonowani z rak historii (III)

Co zrobili i co zrobić mogli?

Z punktu widzenia sżywnie komunistycznego odpowiedź mogła być prosta: władcy Polski przedwrznięto jej zrobili tak, jak na nich przystało. Rząd reprezentujący interesy klas posiadających nie mógł prowadzić innej polityki, niż tę, którą prowadził jasno, że sanacja oparła się na Hitlerze, a nie na ZSRR; skłonił ją ku temu interes klasowy; tylko zwycięstwo rewolucyjnej klasy robotniczej mogło przynieść inną, lepszą dla narodu politykę wewnętrzną i zagraniczną.

Z punktu widzenia ludzi ubiegających się o rehabilitację sanacji, ta ostatnia również rzekomo nic "innego" niż zrobiła, zrobić nie mogła; chciała jakoby uczciwego sojuszu z Niemcami, sojuszu honorowego. Jeśli kontrahent dał walczyć dowody pokojowości, i lojalności, a nagle okazał się wilkiem w owczej skórce — to gdzie tu wina sanacji?

Oba punkty widzenia (po dane tu, rzecz jasna, w wielkim uproszczeniu) z różnych wychodzących przesłanek, to ma ją wspólnie, że zdejmują odpowiedzialność ze sterników polskiej polityki zagranicznej Piłsudskiego i Becka. A trudno w historii o lepszy, wyraźniejszy przykład winy, o obłędzie winy poszczególnych ludzi, grupy ludzi — niż wina sanacji. Ktoś powiedział słusznie, że polityka ta była pomieszaniem zdrady i głupoty. Dodajmy jeszcze — i krótkowzroczności megalomanii.

Co mogli zrobić rządy przed wojenną Polską? Mogli zrobić wiele, wcale nie wychodząc ze swego burżuazyjnego kręgu interesów. Jak wiadomo, z grubsza rzecz biorąc, świat w okresie dojścia Hitlera do władzy podzielony był na dwa obozy. Podział ten wcale nie przebiegał wzdłuż klasowej barykady. We wszystkich niemal krajach Europy również wśród burżuazji gro madziły się siły świadome groźby hitlerowskiego niebezpieczeństwa. W Wielkiej Brytanii siły te reprezentował konserwatywa Churchill, we Francji — Barthou, w Stanach Zjednoczonych — Roosevelt, w Czechosłowacji — Benes. Oczywiście, motorem tych nastrojów był antyfaszystowski front mas pracujących i lewicy intelektualnej, ale — powtórzmy — nieposłednią rolę odgrywała tu również postępowo, albo, powiedzmy po prostu, umiędzająca trzeźwo myśl burżuazja.

Jeśli dla lewicy tego ruchu antyfaszystowskiego ciężar niekiedy wynikało z przesłanki ideowych, to dla antyhitlerowsko nastawionej burżuazji — jedynie z racjonalnego rachunku. Niemcy od chwili remilitaryzacji, albo już od chwili wyborczego zwycięstwa autora „Mein Kampf” stwarzali groźbę agresji, zaś Związek Radziecki — dobrze przez burżuazję obserwowany — zajęty był sprawami wewnętrznymi, a zatem niebezpieczeństwa nie przedstawiał. Tak więc, jego apele do przecistawiania się faszyzmowi trafiały do przekonania nie tylko lewicy.

Powie ktoś: sanacja reprezentowała polską, burżuazyjną rację stanu i robiła wszystko, co uważała za dobre dla Polski; nie musiały ją obchodzić losy ani Austrii, ani Czechosłowacji, ani Abisynii, ani tym bardziej ludowej Hiszpanii.

Zaiste, trudno było wymagać od sanacji internacjonalizmu czy solidarności z walczącymi o wolność, choć, prawdę mówiąc, walory te długo leżały w polskiej tradycji. Ale przecież zdrowy rozsądek — to najdroższe już chyba minimum wymagane od ludzi, którym los każe być politykami. Nawet myślnie, co ją obowiązuje w towarzystwie kota.

Ale założymy, że sanacyjni szefowie wierzyli we własną neutralność. Marzyło im się zresztą i planowali tzw. „Międzymorze”, czyli coś w rodzaju układu, bloku państw Europy środkowej — od Bałtyku aż po Rumunię lub jeszcze dalej. Miał to być neutralny pas między Hitlerem a ZSRR. Pominijmy tu nasze największe przekonanie, że ów „neutralny” pas miał być bazą wypadową dla napaści na ZSRR. Pominijmy też i to, jaką rolę Polska chciała w tym „Międzymorzu” odegrać. Bo jeśli chciała rolę mocarstwowej, to z punktu widzenia sanacji i jej obrońców oraz ich tzw. rządy stanu — trudno by o to mieć do sanacji pretensję. Ale przecież i tu zrodzona przez sanację koncepcja (czytaj: mił), ginie z rak samej sanacji. Bo przecież właśnie ona — ideolog „Międzymorza” — „neutralnie” przygląda się temu jak w hitlerowskiej paszczy giną jeden po drugim nie byle jacy (Austria, Czechosłowacja) uczestnicy tego terytorialnego porozumienia. I tu — jak to zwykle u sanacji — trudno ułożyć w jakis logiczny szereg przyczyny i skutki.

Ale — jak się już rzekło — uwierzmy raz jeszcze sanacji, że była ofiarą własnej łatwości wobec Hitlera. Założymy zatem, że była tylko głupia, choć — jak dobrze nam wiadomo — historia za głupotę nie rehabilituje. Ale wówczas — co dalej? Gdy już nie było żadnych złudzeń, gdy Hitler wypowiedział Polsce sojusz, a wojna stała się konkretem, a nie tylko groźbą? Wówczas to — mimo iż polityka monarchijska zburzyła już front antyfaszystowski — Związek Radziecki raz jeszcze w lipcu 1939 roku podejmuje rozmowy radziecko - francusko - brytyjskie, by zmontować sojusz antyhitlerowski. Panowie Chamberlain, Halifax i John Simon nie życzyli sobie porozumienia z Rosją. Ich to zresztą sprawa, dla nich widocznie agresja hitlerowska była dosłownie za górami i lasami.

A Polska? Polska, dla której Hitler wyznaczył już wte dy nawet pierwszy termin na paść, z całą butą ludzi nie mających już nic do sprzedania oświadcza ustami Becka: „Jest to dla nas kwestia zasadnicza: nie mamy i nie chcemy mieć żadnej umowy wojskowej z ZSRR”. A więc,

w obliczu namacalnego niebezpieczeństwa sanacja pozostawia Polskę jedynie z brytyjskimi gwarancjami, o których wartości dla Polski tak mówił Lloyd George: „Potępiłem jako czysty obłęd udzielenie takiej gwarancji bez zapewnienia sobie poparcia militarnego ze strony Rosji. Tylko i wyłącznie wojska sowieckie mogą w porę dotrzeć na pole walki, by uratować Armię Polską od całkowitego rozgromienia...”

Polska nie chciała sojuszu z Rosją. Czego wówczas chciała — trudno powiedzieć. Nie jestem skłonna wyobrażać sobie zdradę sanacji jako zmowę kilku osób, które zamknęły się w gabinecie, zdradziły i uciekły za granicę. Byłoby to naiwne i prymitywne. Nie wątpliwie, polityka sanacji wyrastała z tradycji megalomańskiej szlachetczyzny, co to „na zagrodzie równa wojewódzie”, z wiary w misję Polski, jako przedmurza chrześcijaństwa broniącego świat przed „bolszewicką zarazą”, z lęku przed koniecznością radykalnych reform społecznych, przed rewolucją. Zamknawszy oczy na realne i śmiertelne niebezpieczeństwo, jakie stanowił faszyzm, sanacja wiodła kraj do tragicznej katastrofy. Zaprzepaszczając Polskę. I to — śmiało rzec można — miało znaczenie międzynarodowe: ułatwiło, przyspieszyło najstraszliwszą z wojen.

Historia szykowała sanacji dymisję. Zapowiadały tę dymisję liczne sygnały, choćby notowane przez urzędowych kronikarzy „trudności” z opinią publiczną. Ale sama sanacja dymisję tę, niewątpliwie, przyspieszyła.

Sanacji nie może rehabilitować. Odeszła jak zgrany bankrut. Historia wydała na nią ostateczny i bezapelacyjny wyrok.

M. WOŁODARSKA

Sport — Sport — Sport — Sport

Pokonaliśmy Norwegów różnicą 45 pkt.

Piątkowski ustalił rekord w dysku

Dwudniowy mecz lekkoatletyczny mężczyźni Polska — Norwegia zakończył się zwycięstwem Polaków — 127:82. W drugim dniu spotkania, rozgrywanego na stadionie Bislett w Oslo, padły następujące wyniki:

110 m ppł.: 1. Olsen 14,4 2. Bugala 14,7 3. Kardaś 15,1.

3000 m z przeszkodami 1. Ziółkowski 9.10,0 2. Oernst 9.12,2

200 m. 1. Bunnes (N) 21,3 2. Marsten (N) 21,6 3. Baranowski (P) 21,7.

Kula. 1. Sosgórnik (P) 16,17 2. Kverby (N) 15,81.

1500 m. 1. Lundch (N) 3.51,6 2. Lewandowski (P) 3.51,7.

Trójskok 1. Malcherczyk (P) 13,46 2. Schmidt (P) 13,02.

Tyczka 1. Ważny 4,30 2. Gronowski (P) 4,30.

10000 m. 1. Ożóg (P) 30.03,8 2. Thorgersen (N) 30.08,8.

4x400 m. 1. Norwegia 3.14,5, sztafeta Polska została zdyskwalifikowana za przekroczenie strefy zmiany pałeczki.

Dysk — 1. Piątkowski (P) 54,46 (rekord Polski) 2. Wachowski (P) 50,39.

Wiejscy lekkoatleci

Złotowa wygrali z Walczem

W II rundzie wiejskiej ligi lekkoatletycznej spotkali się reprezentanci Walcza i Złotowa. Zwycięstwo odnieśli złotowianie, którzy wygrali 10 z 17 rozgrywanych konkurencji. Między innymi Jasiak ze Złotowa skoczył w dal 5,68 m, a sztafeta 4x100 zakończyła się zwycięstwem Złotowa w czasie 50,8. W kuli Swirski uzyskał 12,28. Na uwagę zasługują również czas Olszewskiej (Walcz) na 100 m — 14,4.

Anglicy przegrali również we Wrocławiu

Około 60 tys. widzów obserwowało we wtorek 27 bm. mecz żużlowy między angielską drużyną Norwiche a wrocławską Spartą. Mecz stał na dobrym poziomie, był bardzo emocjonujący i zakończył się zwycięstwem Sparty 43:35.

Znow wysokie wygrane w Totku

Coraz lepiej wiedzie się graczom w totka z terenu naszego województwa. W zakładach na dzień 25 sierpnia w punkcie „Totko” nr 3 w Koszalinie na kupon z jednym błędem padła wygrana 3 tys. zł. W szescieczku zaś posiadacz kuponu totka-lotka nr. 107679 wygrał ponad 40 tysięcy złotych.

Jacek Serduszko DRENARZ

Zenobiusz Fiolek miał kotkę, dwoje dzieci, teściową i żonę, oraz posadkę w pewnej instytucji.

Zenobiusz Fiolek miał dość śpić i kłótni z przełożonymi i interesantami, oraz rejtachy w domu, choćby z racji swej odmiennej, od reszty domowników, pragnął przeto sposobno-

ści do wypoczynku. Sposobność taka nadarzyła się przedko a nie spodziewanie. Instytucja uzyskała talon na motocykl i Zenobiusz w ogólnym losowaniu uzyskał potwierdzone na piśmie i z pieczęcią prawo nabycia motocykla.

Odtąd coraz częściej odrywał się od biurka, chodził w ustronne miejsce i dumał. Nocą marzył i marzył. Po tygodniu odniósł talon przewodniczącemu Rady Zakładowej i założył w wydziale:

— Nie mogę. Zawsze byłem czysty jak iza. Nikomu marnego grosza... Tu otarli kłuciem iza. Postanowiłem odkładać. Po czekam te 20 lat... Po czym sięgnął do kieszeni i zdumionemu przewodniczącemu podał do ócz książeczkę oszczędnościową. I jakby się odmiennie, bo radośnie krzyknął: Pierwszy miesiąc oszczędzania, pierwsze sto złotych!!!

Przewodniczący Rady Zakładowej pokłapał z politowaniem głową i sprzedał talon spekulantom za trzy tysiące złotych. Spekulant zapłacił 24000 zł za motocykl i cieszył się duren jakby miał z czego. Tymczasem został „wydrenowany” przez państwo i pana przewodniczącego. Z gotówki.

Jacek Serduszko

Import lwów do Afryki

Przedstawiciel jednego z parków narodowych w Unii Południowo-Afrykańskiej zakupił niedawno w ogrodzie zoologicznym we Frankfurcie nad Menem kilka urodzonych w niewoli lwów.

We wspomnianym parku narodowym lwów wyteplono już przed kilkudziesięciu laty, na skutek czego nastąpiło nadmierne rozmnożenie lnych zwierząt. Ażeby przywrócić zachwianą równowagę biologiczną, dyrekcja rezerwatu zdecydowała się na ponowne sprowadzenie lwów. Ponieważ w Afryce zwierząt tych jest coraz mniej, musiano pozyczyć zakupy w Europie. Jest to jeden z typowych dla naszego stulecia paradoksów.



Wzdłuż domów biegł ktoś, trzymając się oburącz za okrywioną głowę i przyzywając medyka. Przerazeniście padło na miasto — zamykano okna, barykadowano drzwi.

Człowiek w czarno-żółtym odzieniu, ukrył się w przejściu między dwoma domami. Widział stąd dobrze wszystko, co działo się na rynku, więc też kłął płynnio po polsku, tudzież w mowie Cyncera, wstrząsany nienawością; pierwszy raz w życiu odezwała się w nim tak silnie, niepoohamowanie. Cóż zawinił ci ludzie? Przecież to zbrodnia!

Dobry szpadę spod płaszczu. Na środku rynku lanczknechi zgromadzili już dziewięciu zakładników. Dzieci — wyrostek zaledwie — wyrwał się w połowie drogi z rąk włokących go żołnierzy i zgoniony do kresu sił, wpadł do kryjówki cudzoziemca. Tuż za nim przysalował oficer, z konia zeskoczył — i po zrobieniu dwóch kroków w cieniu przejścia leżał martwy. Nieznajomy zaś z okrywioną szpadą w dłoni, wskoczył na obustozate siodło. Pocwałował rynkiem w oczach oniemiałych żołnierzy i zewołanego kapitana. Tu chcieli mu drogę zagrozić — skoczył przez głowy, tam uchylił się w porę przed ciosem halabardy i zginął wśród wąskich uliczek nim ktokolwiek miał czas pomyśleć o pościgu.

ROZDZIAŁ SIÓDMY

— Oto, łaskawy panie, żądane przybory! — zajezdny pokonali się unienienie, przed chwilą bowiem otrzymał sztuki srebra za dzban wina, nie warty ani dziesięć części tak hojnej zapłaty.

Krzysztof rozłożył papier i naostrzył pióro. Czas nagle, a nie mógł wyjechać nie wysławszy tych listów. Łyknął wina i zabrał się do pisania.

„Protektorowi memu, Tomaszowi Kantzowowi w Szczecinie na Zamku książęcym. Piszę wam, panie, jakieśmy się umówili. Oto do czego doszedł: pół roku mającego przyniosła mnie do Dobrej wieświasta lewica w łeciech, imieniem Zofka alias Zofinka. Niewiasta owa, umierając,



Na zdjęciu: polowanie w Białowieży z udziałem Goerlga, Mościckiego i Sosnkowskiego (drugi od prawej), Luty 1927 rok. Zdjęcie z archiwum przedwojennego CAF

(Ciąg dalszy nastąpi)